

Porządek dzienny
najbliższego
posiedzenia Sejmu

WARSZAWA (PAP)
Prezydium Sejmu ustaliło projekt porządku dziennego pierwszego w sesji jesiennej posiedzenia Sejmu, które wyznaczone zostało na 5 listopada br. Porządek tego posiedzenia — 26, licząc od początku kadencji — przewiduje rozpatrzenie:
sprawozdania Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie stwierdzenia ważności uzupełniających wyborów do Sejmu PRL w okręgach wyborczych nr 36 w Myślenicach i nr 108 w Oleśnicy;
sprawozdania Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy w szkołach wyższych;
sprawozdania Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracy na polskich morskich statkach handlowych o żegludzie międzynarodowej.

O Kraju

PROTOTYP POLSKIEGO
TRÓJCZŁONU ELEKTRYCZNEGO
GOTOWY
We wrocławskim PAFAWAGU zakończono budowę prototypu pierwszego polskiego trójczłonu dla kolei elektrycznej. Dokumentacja i konstrukcja trójczłonu została wykonana przez polskich inżynierów i konstruktorów. Składa się on z trzech wagonów, z których jeden jest wagonem motorym.

WYKŁADY Z ZAKRESU
ASTRONAUTYKI NA UJ
Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zainaugurowane zostały po raz pierwszy w kraju wykłady z zakresu wybranych zagadnień astronautycznych. Wykłady te, prowadzone przez prezesa krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Astronautycznego doc. dr K. Kordylewskiego, spotkały się z obfitym zainteresowaniem studentów tej uczelni.

ZĘBY SZTUCZNE Z PORCELANY
Fabryka narzędzi chirurgicznych i dentystycznych w Milanówku rozpoczęła produkcję zębów sztucznych z porcelany. Rozmiary tej produkcji wystarczą na pełne zaspokojenie potrzeb leczenia dentystycznego.

Dziewiąty dzień procesu

Świadkowie:
„Morze ognia i krwi—dziełem Kocha“
(Od specjalnego wysłannika)

Do Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego, przed którym toczy się proces Ericha Kocha, wpłynął list mieszkanki Hajnowki (Białostockiej) — obywatelki F. B. Prosi ona trybunał o życzliwe ustosunkowanie się do Kocha, którego zna z jak najlepszej strony.
Składający w czwartek wyjaśnienia świ. Ojczanowski powiedział, że pełniący podczas okupacji funkcję dyrektora kolejki leśnej Niemiec — Koch istotnie życzliwie traktował ludność polską. Autorka listu po prostu pomyliła dyrektora kolejki z nadprezydentem Prus!
Skoro już na ten temat można było dodać, że nadszedł również list z USA donoszący o jakimś rolniku niemieckim nazwiskiem Koch, który ponoć katował swoją żonę. Autor listu zapytuje: może ten Koch teraz siedzi na ławie oskarżonych?
Ponadto jeden z świadków wiązał zorganizowanie przez Niemców masowych akcji likwidacyjnych z faktem wyko-

Przed 41 rocznicą
Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP)
Za kilka dni obchodzić będziemy 41 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Organizacje partyjne, młodzieżowe, społeczne, TPP-R przygotowały z tej okazji szeroki program obchodu.
8 listopada br., w przeddzień rocznicy, odbędzie się w Sali Konferencyjnej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie centralna akademicka. Po akademii z nowym programem wystąpi zespół „Śląsk”. Akademii odbędzie się także w poszczególnych miastach wojewódzkich. Na grobach żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie w walkach o wyzwolenie naszej Ojczyzny, złożone zostaną wieńce.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski
CZYTELNIK
Rzeczywistość - nie pragnienia
czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie AB Poznań, sobota 1 XI 1958 Nr 260 (4589)

Serdeczne spotkania
delegacji polskiej w Kijowie
Mińsk — następnym etapem podróży

JAK już podawaliśmy, przebywająca w ZSRR polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułą na czele przybyła w czwartek z Tbilisi do Kijowa.
Wczoraj delegacja polska zwiedziła w godzinach przedpołudniowych Kijowską Fabrykę Obrabiarek i Automatów im. Gorkiego, która dostarcza swą produkcję dla wielu państw w tym również dla Polski.

O godzinie 13.00 delegacja PRL złożyła wieńce u stóp pomnika Wiecznej Sławy. O godzinie 14.00 rozpoczął się wieczór przyjaźni w Pałacu Październikowym.

W godzinach wieczornych Komitet Centralny KC KP

Huta „Bobrek“
zmniejsza fundusz płac
o milion zł

KATOWICE (PAP)
Z ceną inicjatywa wystąpiła zalogu huty „Bobrek”. W piśmie, skierowanym do Zjednoczenia Hutnic twa Żelaza i Stali huta zawiadomiła, że dzięki realizacji uchwały XI Plenum i zmniejszeniu przetransportów w zatrudnieniu rezygnuje z 1 miliona złotych z funduszu płac na IV kwartał br.

Ukrainy, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR wydała przyjęcie na cześć delegacji polskiej.

Po przyjęciu delegacja polska opuściła Kijów udając się pociągiem do stolicy Białorusi — Mińska.

Nasz specjalny korespondent nadesłał szczegółowy przebieg delegacji polskiej w Kijowie.

Otóż w kołchozie „Komunist” po raz drugi w ciągu dnia witano delegację polską tradycyjnym chlebem i solą.

Następnie dziewczęta prowadziły członków delegacji polskiej do pawilonów kołchozowej wystawy. Na ladzie ustawiono okazy plodów rolnych i pełne kosze owoców. Zastępca przewodniczącego zarządu kołchozu — Nazarenko częstuje Gomułę owocami. Gdy kierownik delegacji polskiej odmawia, Nazarenko mówi: „Jak to można, towarzyszu Gomuła. Widziałem w naszej telewizji, że na dożynkach w Polsce próbowaliście owoców, zebranych przez chłopów polskich. Proszę, spróbujcie i naszych owoców”. Tym razem Gomuła nie odmawia.

Podczas zwiedzania terenów kołchozu do premiera Cyrankiewicza podchodzi sędziwy starzec z brodą N. Makucha i serdecznie całuje prezesa Rady Ministrów PRL, który odwzajemnia pocałunek. Atmosfera staje się niewymownie serdeczna.

Przy zwiedzaniu królikarni, która jest oczkiem w głowie dzieci kołchożników, Gomuła wspomina swoje lata dziecięce, kiedy — jak nam oświadcza — również hodował króliki.

Ja w dzieciństwie — opowiada z kolei premier Cyrankiewicz — próbowałem nakarmić królika ryżem z sokiem... nie oczywiście z tego nie wyszło.

Ostrożnie premierze — ostrzeżają go Morawski. — Pochwyć to mogą przecież nasi dzieńnikarze.

No cóż, jest to przecież prawda. Potwierdzić to zresztą może moja mama — oświadcza spokojnie premier PRL.

Następnie gospodarze prowadzą gości do sali miejscowego „Pałacu Kultury”. Na długich, nakrytych białymi obrusami stołach, znajdują się półmiski z wędliną, masłem, mięsem, sałatkami i owocami. Rozpoczyna się prawdziwie doskonały i obfity obiad. Nie obyło

się przy tym i bez kieliszka ukraińskiej „goryłki”. Śpiewano przy tym „sto lat” w języku polskim i ukraińskim.

Na zakończenie Gomuła w imieniu delegacji polskiej podziękował raz jeszcze za serdeczne przyjęcie, jakie zgottowano w kołchozie i wznosił toast — jak powiedział — za tych, którzy nam podawali dziś do stołu tak smaczne i dobre pożywienie. (PAP)

Dwa dalsze projekty ustaw
wpłynęły do łaski
marszałkowskiej

WARSZAWA (PAP)
Do łaski marszałkowskiej wpłynęły ostatnio dwa dalsze projekty ustaw, przesłane przez rząd:
Pierwszy z nich, noszący tytuł: „O zmianie przepisów prawa o aktach stanu cywilnego”, zawiera tylko dwa artykuły. Stwierdza one, że związek małżeński ma moc prawną jedynie w razie zawarcia go przed urzędnikiem stanu cywilnego oraz przewidują karę aresztu do 4 miesięcy lub karę grzywny do 5 tys. zł na duchownego, który udzieli ślubu kościelnego, zanim zostanie mu przedstawione zaświadczenie urzędnika stanu cywilnego o zawarciu związku małżeńskiego.
Projekt ten ma więc na celu zrealizowanie zasady, że ślub kościelny może być udzielony dopiero po zawarciu ślubu cywilnego.

Projekt drugiej ustawy ma na celu przyspieszenie ścigania zagrożeń z tytułu niektórych zobowiązań finansowych wobec państwa od właścicieli nieruchomości. W praktyce ustawa dotyczyć będzie przede wszystkim właścicieli gospodarstw rolnych.

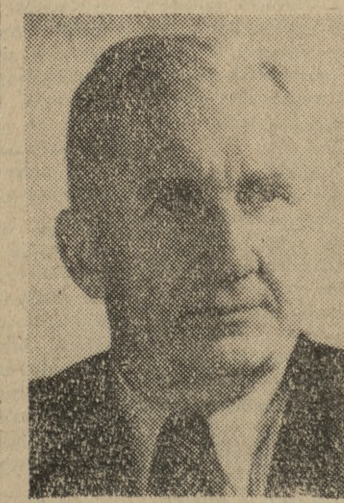
Mieszkańcy Cottbus
żądają wydania
Reinefahra Polsce

BERLIN (PAP)
Na wielkim wiecu w Cottbus, który odbył się w środę wieczorem, licznie zebrani mieszkańcy i.asta nowieli rezolucję, w której domagają się wydania zbrodniarza wojennego Reinefahra Polsce po pozbawieniu go mandatu po sta do Landtagu w Szlezwigu-Holsztynie.

Największa podziemna
eksplozja nuklearna

WASZYNGTON (PAP)
W czwartek rano na Pustyni Nevada Amerykanie dokonali podziemnego wybuchu z bronią nuklearną. W powietrze wznosił się 300-metrowy słup ziemi.
Wybuch ten był przedostatnim z najnowszej serii doświadczalnych eksplozji nuklearnych na pustyni Nevada, które Eisenhower polecił zakończyć 30 października o godzinie 24 gmt.

Laureaci Nagrody Nobla



Fizyk radziecki L. J. Tamm.



Fizyk radziecki P. A. Cerenkow.



Święto Zmarłych. Pierwszy dzień tego miesiąca roku, w którym cała przyroda kładzie się do długiego zimowego snu, by wiosną znów wybuchnąć pełnią życia. Mimo woli nasuwają się skojarzenia: ci, którym dziś na grobach zapalamy lampki wspomnienia, odeszli, zostawiając po sobie nowe życie.
Wspominamy dziś swoich bliskich i dalekich. Wspominamy rodziców, braci, siostry, przyjaciół i znajomych, ludzi wielkich i małych, tych, których zabrała starość i tych, co przedwcześnie stracili swe życie w huraganie wojen, co walczyli i zginęli po to, żeby już nigdy wojna nie zbierała swego krwawego żniwa. Wspominamy tych, którzy na wszystkich frontach walczyli o To, co nie zginęło, i tych, po których został tylko szary pył w piecach krematoryjnych.
Święto Zmarłych. Dzień oddania hołdu tym, którzy dali nam życie. Uczcijmy ich pamięć tak, jakbyśmy chcieli, żeby kiedyś naszą czczono. (mf)
Fot. Kazimierz Przychodzki

Plan realnych zamierzeń

Kierunki dalszego rozwoju
Poznania i województwa

(Inf. wł.)
W dniu 30 paźdz. odbyła się w sali konferencyjnej KW PZPR w Poznaniu wojewódzka narada aktywu, poświęcona omówieniu zadań organizacji partyjnych w świetle uchwały XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. W naradzie uczestniczył m. in. kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — E. Pszczółkowski.

Jak wynikało z referatu wygłoszonego przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Wincentego Kraśkę, głównymi kierunkami w pracy przedzjazdowej w naszym województwie powinny być: jak najgłębsze przestudiowanie materiałów XII Plenum i wykorzystywanie ich w konkretnej działalności; rozwinięcie czynu przedzjazdowego w miejscach i na wsi, w którym ma być zawarta dobrowolna społeczna praca służąca osobistemu dobru i przynosząca pożytek całemu krajowi; pełna realizacja wszystkich planów i zadań wysuwanych przez partię w różnych dziedzinach życia, szeroka i szczegółowa dyskusja nad opracowanymi, w oparciu o materiały XII Plenum, projektami rozwoju województwa, powiatów, miast, miasteczek, gromad i zakładów pracy.

Przechodząc do omówienia wstępnych założeń programu rozwoju przemysłu i rolnictwa w naszym województwie, I Sekretarz podkreślił, że są one bardzo ambitne.
Już dziś Poznań zajmuje, pod względem przemysłowości na 1,000 mieszkańców, trzecie miejsce w kraju po Łodzi i Katowicach i zatrudnia ogółem w przemyśle i rzemiośle przeszło 77 tys. osób. W przyszłych latach wybuduje się w Poznaniu nowe zakłady i rozbuduje wiele istniejących, w związku z czym sam przemysł kluczowy w naszym mieście zatrudni dalszych 6 tys. osób i zwiększy swą dotychczasową produkcję średnio o 50 proc. W tym samym czasie wzrosną (Ciąg dalszy na str. 2)

Przechodząc do omówienia wstępnych założeń programu rozwoju przemysłu i rolnictwa w naszym województwie, I Sekretarz podkreślił, że są one bardzo ambitne.
Już dziś Poznań zajmuje, pod względem przemysłowości na 1,000 mieszkańców, trzecie miejsce w kraju po Łodzi i Katowicach i zatrudnia ogółem w przemyśle i rzemiośle przeszło 77 tys. osób. W przyszłych latach wybuduje się w Poznaniu nowe zakłady i rozbuduje wiele istniejących, w związku z czym sam przemysł kluczowy w naszym mieście zatrudni dalszych 6 tys. osób i zwiększy swą dotychczasową produkcję średnio o 50 proc. W tym samym czasie wzrosną (Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawa sił
policyjnych ONZ

NOWY JORK (PAP)
Specjalna komisja polityczna rozpoczęła debatę na temat międzynarodowych sił policyjnych ONZ. Przedstawiciele ZSRR oraz innych krajów socjalistycznych wypowiedzieli się przeciwko pokrywaniu kosztów utrzymania tych sił.

Rozmowy Rapacki - Lange

Minister spraw zagranicznych Norwegii przyjął zaproszenie do Polski

OSLO (PAP)

Specjalny wysłannik PAP, red. Witold Nowicki donosi z Oslo:

Na siódmym piętrze nowoczesnego gmachu, tuż przy przystani, w zacisznym gabinecie ministra spraw zagranicznych Norwegii rozpoczęła się w środę wymiana poglądów między ministrami spraw zagranicznych Polski i Norwegii. Tematem rozmów jest oczywiście polski projekt utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, który zdobył w norweskiej opinii publicznej niezwykłą popularność. Środowe rozmowy rozpoczęły się w nieco innej atmosferze niż np. poniedziałkowa debata w Stortingu.

Na zmianę atmosfery wpłynęła deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych, złożona we wtorek na uroczystym bankiecie i głosząca, że rząd polski gotów jest rozpatrzyć bardziej szczegółowe propozycje powiązania dezatomizacji z redukcją zbrojeń konwencjonalnych pod warunkiem, że dyskusja taka nie spowoduje pizewlekania w

niekończoność rozwiązania całego problemu dezatomizacji Europy Środkowej.

W kołach dziennikarskich Oslo zwraca się jednak uwagę,

Czterdziestolecie

Komsomolu

Uroczyste plenum KC WPKZM

MOSKWA (PAP)

Dnia 29 ubm. w hall sportowej Centralnego Stadionu im. Lenina rozpoczęło się uroczyste plenum Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, poświęcone 40 rocznicy utworzenia WPKZM.

Referat okolicznościowy wygłosił pierwszy sekretarz KC WPKZM — Władimir Siemczastnyj.

W imieniu KPZR zabrał głos N. S. Chruszczow.

Plenum wystosowało w imieniu młodzieży radzieckiej list do KC KPZR i rządu. W liście tym młodzież zapewnia partię i rząd, iż da z siebie wszystko, aby zbudować w kraju komunizm.

że różnice nadal istnieją, są niemałe i dotyczą niełatwych do rozwiązania zagadnień.

Jak twierdzą w kołach dobrane poinformowanych, w rozmowach polsko-norweskich chodzi przede wszystkim o umocnienie porozumień dwustronnych, o utrzymanie nadal kontaktów politycznych, nadanie im charakteru stałego oraz o ożywienie wymiany kulturalnej i gospodarczej.

Pomyślną wróżką dla kontaktów bilateralnych staje się przyjęcie przez ministra spraw zagranicznych Norwegii N. Langego zaproszenia do Polski. Ścisły termin wizyty będzie ustalony później, prawdopodobnie jednak prawdopodobnie na drugą połowę przyszłego roku. Także w dziedzinie współpracy kulturalnej i gospodarczej zarysowują się pomyślne horoskopy. Można się liczyć z przyszłymi rokowaniami ekspertów kulturalnych polskich i norweskich w Warszawie oraz ekspertów handlowo-morskich w Oslo.

W tutejszych kołach dziennikarskich oczekuje się, że czwartkowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych jeszcze bardziej wyjaśni, w jakim stopniu zbliżyły się poglądy obu stron i jakie perspektywy polityczne zarysowują się z tego zbliżenia.

Projekt triumwiratu grozi rozłamem w NATO

PARYŻ (PAP).

W ubiegłym tygodniu niemała sensację wywołało opublikowanie przez dziennik niemiecki tajnych listów de Gaulle'a do premiera brytyjskiego Macmillana i prezydenta Eisenhowera. W listach tych de Gaulle proponował utworzenie francusko-brytyjsko-amerykańskiego triumwiratu kierującego polityką NATO.

Jak donosi paryski korespondent agencji UPI, szereg państw członkowskich zaprzeczyło bardzo energicznie przeciwko dyktatowi triumwiratu. Przedstawiciele tych państw w radzie NATO mieli oświadczyć, że realizacja planu francuskiego zmusi ich do „drastycznej rewizji” ich dalszej przynależności do bloku atlantyckiego. Zdaniem obserwatorów, tak gwałtowna i nieoczekiwana opozycja prowadzić może do rozbięcia NATO. Przypuszcza się, że opozycja ta może zmusić Francję do rezygnacji z jej planów stworzenia triumwiratu.



Angelo Giuseppe Roncalli — Papież Jan XXIII.

CAF — Telefoto



ROZMOWY

POPOVICA W LONDYNIE

Bawiący w Londynie minister spraw zagranicznych Jugosławii — Koca Popovic, przeprowadził w środę rozmowę z członkami gabinetu brytyjskiego. Spotkał się on z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych — Selwynem Lloydem.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE

IZRAEL — CHRL

Szef departamentu wschodniego izraelskiego MSZ oświadczył, iż Izrael pragnie nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową. Izrael uznał CHRL 9 lat temu, lecz nie nawiązał z nią do tej pory stosunków dyplomatycznych.

12 GÓRNIKÓW Z KOPALNI

SPRINGHILL — URATOWANYCH

W środę przed północą ekipy ratownicze, po dramatycznym wysiłku z czasem, wydobyły na powierzchnię 12 górników, którzy przez tydzień odcięci byli od świata pod zwalami brył skalnych i węgla w kopalni Springhill w Nowej Szkocji (Kanada).

JUŻ 2.303 OBROTY

Według podanej informacji, trzeci raz sztuczny satelita Ziemi do czwartku, godziny 6 rano, dokonał 2.303 obrotów dookoła kuli ziemskiej.

W CZECHOSŁOWACJI...

Co 2-3 rodzina posiada pralkę elektryczną, zaś lodówkę — co 21. Natomiast 94,2 proc. rodzin czechosłowackich posiada radio. Co 19 rodzin ma telewizor, a co 26 — samochód, zaś co 7 — motocykl.

ODKRYTO PIERWOTNY SZCZEP

Spadocznierazce wojsk brytyjskich napotkali w dżungli północnych Malajów na pierwotny szczep, który po dzień dzisiejszy rozpala ogień przez pocieranie dwóch kawałków drewna.

Plan realnych zamierzeń

(Dokończenie ze str. 1)

również inwestycje w przemyśle terenowym, wskutek czego będzie on mógł lepiej zaspokajać bezpośrednie potrzeby ludności.

W podobnym stopniu rozwinię się również przemysł w woj. poznańskim. W porównaniu ze stanem z 1957 r. da on zatrudnienie do końca 1965 roku co najmniej 100 tys. osobom więcej. Zwróci się tu m. in. uwagę na szersze niż dotychczas wykorzystanie pokładów węgla brunatnego, soli ku chennej i potasowej, złóż ceramicznych, piasków szklarskich oraz szerzej rozwinię się przetwórstwo i przemysł rolno-spożywczy, który dziś przekracza 50 proc. potencjału produkcyjnego w naszym województwie.

O ile zrealizowane zostaną zamierzone inwestycje wzrośnie do około 8 mln. rocznie wydobyć węgla brunatnego w kopalniach powiatu konińskiego, wybuduje się w tym okręgu nową, dużą elektrownię, powiększy o 100 proc. zdolności przerobowe przetwórstwa warzywnych i o 30 proc. — owocowych.

Równie pomyślne zmiany są już w innych dziedzinach naszej gospodarki. W okresie od 1961 — 1965 zamierza się wybudować w samym Poznaniu 47 tys. izb mieszkalnych, w związku z czym spadnie wskaźnik zagęszczenia z 1,86 mieszkańca w roku 1955 na 1,59 w ostatnim roku następnej pięcioletki. W tym samym czasie projektuje się wybudować w Poznaniu 36 szkół (za 269 mln. zł), 4 duże kina i teatr.

Poważne są zamierzenia w rolnictwie w woj. poznańskim, będącym spichrzem w kraju i odgrywającym jeszcze większą rolę w zaopatrywaniu ludności.

Powinny o nich pamiętać organy zające partyjne i kierownictwa zakładów produkcyjnych przy opracowywaniu planów rozwoju gospodarczego dla każdego miasta, powiatu, zakładu pracy i gromady. Od inicjatyw i gospodarności zależać będzie w niejednym wypad-

USA proponują Libanowi pomoc finansową

PARYŻ (PAP)

Premier Libanu Raszid Karamé oświadczył w środę na konferencji prasowej, że rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował Libanowi udzielenie ograniczonej, ale wolnej od wszelkich warunków pomocy finansowej. Tego rodzaju pomoc gotowi jesteśmy przyjąć — stwierdził premier Karamé.

Premier powiedział następnie, że sytuacja w kraju powraca do normalnego stanu, a zatem obecność grupy obserwatorów ONZ w Libanie jest już zbędna. Rząd libański ma zamiar zwrócić się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o ich wycofanie.

Natychmiast i na zawsze

sprawa całkowicie osłabła i że — przy zaistnieniu odpowiedniego systemu punktów kontrolnych na świecie sprawdzalność ilości i miejsc dokonanych doświadczeń będzie całkowicie możliwa. Tym swoim stwierdzeniem konferencja ta — w której udział brali także i uczeni polscy — stworzyła bodaj jedną z najważniejszych przesłanek porozumienia. W problemach rozbrojeniowych bowiem zagadnienie kontroli i sprawdzalności stanowi — jak wiemy — jeden z elementów podstawowych. Ścisłość tej kontroli wprowadziła niedawno w zdumienie, graniczące z osłupieniem, sfery Pentagonu, czyli sztabu amerykańskiego. Podana bowiem przez nich liczba dokonanych na Pacyfiku w ciągu lata doświadczeń z bronią jądrową została skorygowana przez naukowo-kontrolne środki radzieckie, które ustaliły, że ilość tych eksplozji znacznie przewyższa amerykańskie dane oficjalne. W Pentagonie musiało przysnąć, że obserwacje radzieckie były ścisłe.

Konferencja genewska, która rozpoczęła się 31 października, nie ma — powiedzmy to szczerze — najlepszego klimatu. Między Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią z jednej, a Związkiem Radzieckim z drugiej strony, nie ma — na razie przynajmniej — widocznej płaszczyzny porozumienia. Okres — jaki minął od 31 marca br., to jest od dnia, w którym Związek Radziecki, jednostronnym aktem zawiesił swoje doświadczenia z bronią jądrową, nie przyniósł analogicznego aktu ze strony obu atomowych mocarstw zachodnich. Przeciwnie — właśnie w tym okresie eksplozje doświadczone miały szczególne nasilenie. Szlachetne i humani-

tarne cele, przyświecające deklaracji rządu ZSRR z dnia 31 marca br., usłiowano unicestwić. W wyniku takich poczynąń i takiego stanowiska, ZSRR zmuszony był — jak wiemy — do ogłoszenia oświadczenia o wznowieniu prób z bronią jądrową.

Wystąpienie delegata radzieckiego w Komisji Politycznej ONZ, Żorina, należało w tym stanie rzeczy do inicjatyw, dających nową szansę porozumienia.

Natychmiast i na zawsze — takie jest stanowisko radzieckie w sprawie przerwania doświadczeń, jedne stanowisko, usuwające groźbę potwornych skutków, jakie niesie z sobą zatrucie atmosfery elementami radioaktywnymi. Stanowisko to jest proste i zrozumiałe. Wsuwanie natomiast wszelakich terminów, stosowanie jedynie pauzy w tych doświadczeniach, nie prowadzi do pożądanego celu. Istnieje bowiem zawsze podejrzenie, że pauza ta zostanie spóżytkowana na doskonałe broni jądrowej i po zakończeniu przerwy — przystąpienie do dalszych doświadczeń.

Dlatego więc, rozpoczęta 31 ubm. konferencja w Genewie, należy do najważniejszych spotkań międzynarodowych. Ludzkość znalazła się w takiej fazie, że już samo eksperymentowanie z nowoczesną bronią zagraża bezpieczeństwu nie pojedynczych ludzi, ale całej ludzkiej zbiorowości. Ufam, że ostatecznie zwycięży zdrowy rozsądek i humanitaryzm, że konferencja genewska przyniesie wyniki, pozwalające człowiekowi na szczęśliwy i bezpieczny rozwój.

Tadeusz ROJEK

ku ile powstanie obiektów w województwie, odgrywających niemałą rolę w uzupełnianiu produkcji przemysłu kluczowego i poprawie zaopatrzenia ludności.

W czasie dyskusji wskazano na możliwości, których wykorzystanie może przynieść korzyści naszej gospodarce narodowej. M. in. zabrał głos kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — E. Pszczółkowski, który omówił główne problemy dyskusji przedzjazdowej i wskazał na konkretne zadania rolnictwa w woj. poznańskim. (1)

Grecja wnosi sprawę Cypru do ONZ

LONDYN (PAP)

W środę rząd grecki złożył oświadczenie, w którym odrzucił propozycję zwołania konferencji w ramach NATO w celu rozpatrzenia problemu cypryjskiego i oświadczył, iż zamierza zwrócić się do ONZ celem uzyskania „parycia dla sprawiedliwych żądań Cypryotów i oswobodzenia ich od obcego ucisku.

Arcebiszop Makarios, uda się w przyszłym tygodniu do Nowego Jorku celem wzięcia osobiście udziału w debacie nad sprawą Cypru.

Dziewiąty dzień procesu

(Dokończenie ze str. 1)

ści, mogłem mieć jedynie pretensje, że zbyt mało ludzi wysiedlono.

Koch, który relacji świadków wysłuchiwał z przymkniętymi oczyma, w pozycji niemal leżącej, po ujawnieniu treści fotokopii ożywił się jak nigdy chyba dotąd. Przeczytał dokument i oświadczył: „Nie wiem o rozmowie z Thomasem. Ten dokument nie pochodzi od mnie. Został sfalszowany przez Bach-Zelewskiego”.

Koch ożywiony był bardzo również podczas składania rewelacyjnych wyjaśnień przez Józefa Kurjata — b. partyzanta oddziału płk. Miedwiediewa.

Sąd. Kurjata zeznał, że na Wotylinie wiele wsi zostało objętych akcją bestialskiej pacyfikacji. We wsi Jezierce — żołnierze niemieccy kazali dzieciom błagać Kocha i gen. von Ilgen o darowanie życia rodzicom. Dzieci poszły prosić o łaskę, lecz skopano je, a następnie stracono.

Świadek stwierdza dalej, że podczas akcji likwidacyjnej Żydów w Ludwipolu osobiście widział osk. Kocha. Kiedy w ręce partyzantów wpadł kierujący karną ekspedycją gen. von Ilgen — powiedział on w ten sposób: „Nie jestem winien tego, co się dzieje, robię to na rozkaz Kocha, który jest moim zwierzchnikiem”.

Oskarżony składa teraz obszernie oświadczenie, w którym m. in. stwierdza, że w Ludwipolu nigdy nie był, a gen. von Ilgen nie zna.

Sąd powziął decyzję co do wniosków złożonych przez oskarżonego i jego obrońcę. Trybunał stwierdził, że Koch w każdej chwili może zapoznać się z dokumentem ekstradycji: wcale nie potrzeba na to zezwolenia. Natomiast postulat powołania biegłych Międzynarodowego Trybunału w Hadze jest bezpodstawny. Oskarżenie opiera się bowiem na obowiązuującym dekrecie (z 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko — hitlerowskich zbrodniarzy) a na temat związanych ze sprawą oskarżonego problemów prawa międzynarodowego i okupacyjnego wypowiedzą się powołani przez Sąd biegli — poznahscy uczeni. Odrzucono również wniosek Kocha o odroczenie rozprawy. Motywacja — oskarżony miał dość czasu na zebranie materiału odciażającego.

Jeśli chodzi o wniosek mec. Sliwowskiego (o powołanie jako świadka dr. E. Schultze z Moguncji) to trybunał zdecydował o tym w późniejszym terminie. (M. L.)

Peron poszukuje miejsca azylu

NOWY JORK (PAP).

Jak donoszą z Buenos Aires, Argentyna nawiązała z Republiką Dominikańską kontakty, które mają na celu przywrócenie stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Warunkiem wstępnym nawiązania stosunków dyplomatycznych między Argentyną, a Republiką Dominikańską jest jednak wyświeślenie przez tę ostatnią Perona. Były dyktator Argentyny prosił już o azyl w Brazylii, Paragwaju i Boliwii, jednak spotkał się z odmową.

Min. Rapacki wśród studentów norweskich

Ostatni dzień pobytu w Oslo

OSLO (PAP)

W czwartym i ostatnim dniu pobytu w Oslo, minister Rapacki wraz z małżonką, w towarzystwie dyr. Ogrodzińskiego i ambasadora Królestwa Norwegii w Polsce — Groenvolda zwiędzał osobliwosti stolicy Norwegii. W południe wydał on śniadanie w hotelu „Bristol” na cześć przedstawicieli rządu i parlamentu norweskich, a następnie kontynuował rozmowy z ministrem Lange. (O rozmowach odbytych w środę piszemy na str. 2).

O godzinie 20 minister Rapacki wygłosił w Stowarzyszeniu Studentów Norweskich odczyt, w którym sprzeczał stanowisko Polski wobec problemu strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Po referacie minister Rapacki odpowiadał na liczne pytania. Na krótko przed referatem odbyła się konferencja prasowa z ministrem Rapackim.

Minister Rapacki wspominając o trudnościach piętrzących się na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, powiedział:

Nie godzimy się z tymi, którzy z tego stanu rzeczy wyciągają wniosek, że skoro nie można osiągnąć wszystkiego na raz — nie można osiągnąć nic.

Słyszymy ciągle jeszcze wątpliwości, czy małe państwa, takie jak np. Polska i Norwegia, mogą rzeczywiście odegrać jakąś rolę w wysiłkach na rzecz odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Tymczasem na przekór tym wątpliwościom obserwujemy wzrastającą w tej dziedzinie aktywność i inicjatywę państw mniejszych, np. właśnie Norwegii i Polski. Rola tych państw nie ogranicza się tylko do wysuwania propozycji, główna usługa, jaką mogą one oddać sprawie trwałego pokoju, jest rozwijanie przez nie w praktyce pokojowej konstruktywnej koegzystencji.

Następnie min. Rapacki ustosunkował się do kontrargumentów wysuwanych na Zachodzie w związku z polskim planem strefy bezatomowej w Europie i naszym podejściem do zagadnienia niemieckiego. Oświadczył on m. in.:

Przyznajemy, że projekt polski nie pretenduje bynajmniej do rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej, ale z drugiej strony, w najmniejszym nawet stopniu nie może u-

Trzy nowe eksplozje nuklearne w USA

WASZYNGTON (PAP)

W środę na pustyni Nevada dokonano trzech nowych doświadczeń z wybuchów bomb atomowych. Jeden ładunek nuklearny został umieszczony w gondoli balonu i eksplodował na pewnej wysokości. Eksplozja o sile wybuchu 20 tys. ton widoczna była w Las Vegas w miejscowości oddalającej o 155 km od miejsca dokonania eksplozji.

Stirling Moss (z prawej) zwyciężył w wyścigu samochodowym Grand Prix w Casablance. Mistrzem świata na rok 1958 został Hawthorn (z lewej).

FOT — CAF

Na oświatę dla Zielonogórskiego

Wydatki na rozwój oświaty w woj. zielonogórskim w 1959 r. mają wynieść 21 803 tys. złotych, czyli o 10,9 proc. więcej niż w bież. roku. Jest to najwyższa z dotychczas preliminowanych sum na ten cel.

Największy wzrost przewidyuje się w szkolnictwie specjalnym — 59,4 proc. w stosunku do br., na kolonie i obozy o 40,7 proc., na licea dla pracujących 28,1 oraz szkolnictwo podstawowe o 13,8 proc. Nakłady na kapitalne remonty szkół zmniejszą natomiast o 5,1 proc.

(ZAP)

Historia PZPO

Zaczeło się 50 lat temu...

Jan Boiński, pracujący od 45 lat w PZPO im. Komuny Paryskiej, przerwał na chwilę interesujące opowiadanie. W dużym hallu i przylegających do niego pokojach Domu Kultury MO było w tym dniu radośnie i gwarno. Przy stolikach gęsto krążyły kielichy i krzyżowały się toasty. W sąsiedniej dużej sali tańczyły dziesiątki par. Spoglądałem na rozmówcę, ale w myślach przewijały się, jak w kalejdoskopie, obrazy z interesującej, usłyszaną przed chwilą od Jana Boińskiego historii.

...15-osobowe grupy krawców, szyjących pod kierownictwem majstrów - sierżantów... Surowa dyscyplina... Ostre kary za naruszenie porządku... Biuro prowadzone przez oficerów i szeregowców...

Takie były początki Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, które założyli Niemcy w październiku 1908 roku, by zabezpieczyć zaopatrzenie swego wojska w różne części umundurowania. Wybuch wojny w 1914 roku przyspieszył rozwój zakładów. Założono nowe zakłady krawieckie w wozowni i innych obiektach przy ul. Artyleryjskiej i Ułańskiej. Do szycia zasiadło 12 kompanii żołnierzy-krawców, czyli razem około 1700 osób. Później, kiedy wojna rozszerzyła się, ilość kompanii krawców wzrosła już do 17, ale i to jeszcze nie wystarczało. Zaczęto angażować do tej pracy kobiety.

W magazynach rosły sterty mundurów, które rzucano niedbale jak słomę, czy siano.

Nadszedł rok 1918. Wyniki wojny nie budziły wątpliwości... Niemcy zaczęli ładować z pospiechem na wagony bele walmianych materiałów. Serce niejednego z Polaków ścisłał żal, kiedy spoglądał na załadowane wagony. Odjeżdżało ich codziennie na zachód 5 albo 6. Potem zaczęto ładować maszyny i urządzenia...

Kolej na budownictwo ze środków własnych

Projektowane założenia na 1959 r. w budownictwie przewidują oddanie do użytku ludności woj. zielonogórskiego 6.776 nowych izb mieszkalnych. Ilość ta stanowi maksimum wojewódzkich możliwości wykonawczych. W stosunku do roku ub., wzrost ten wynosi 38 proc.

Mimo stałego wzrostu budownictwa w tym województwie warunki mieszkaniowe ludności nie ulegną jednak większej poprawie, w przyszłym bowiem roku, w związku z akcją repatriacyjną, przewiduje się dalszy wzrost ludności w miastach. Toteż celem złagodzenia tej sytuacji należy zwrócić uwagę na budownictwo ze środków własnych ludności, które w woj. zielonogórskim rozwija się słabiej niż na innych terenach.

(ZAP)



Po zakończeniu wojny w zakładzie zaczęto od nowa organizować produkcję, ale przy braku maszyn nie było to bynajmniej łatwe. Co gorsza, często brakowało surowca. W 1921 i 1926 roku zaczęły krążyć wśród robotników niepokojące wieści o projekcie likwidacji zakładów. Rozpoczęły się interwencje. Do Warszawy wyjechała delegacja, w której skład wchodził przedstawiciel wydziału robotniczego i związków zawodowych. Uchwałę cofnięto, jednak jeszcze przez długi okres sytuacja w zakładach nie była różowa. Niskie zarobki. Postoje. Praca przez 4 dni w tygodniu w 1926 roku. Rygor. Wypłacanie kobietom o połowę niższych niż mężczyznom zarobków.

Dla obrony interesów robotników powstał jeszcze w 1922 roku wydział robotniczy. Ożywiona działalność rozwijała działacze komunistyczni i lewicowi. Klasowy Związek Zawodowy. W zakładzie doszło dwukrotnie do strajków. Starsi robotnicy jeszcze dziś wspominają o założonych przed wojną przez działaczy kasach pożyczkowo-oszczędnościowej i pośmiertnej, które przyszyły niejednemu z pomocą w ciężkich opalach.

W dniu wybuchu drugiej wojny spadło na teren zakładów kilka bomb lotniczych, ale na szczęście obyło się bez strat. W połowie września oblał zakład niemiecka wojkowa administracja przemysłowa i zaczęła w nim organizować pracę na nowo. Rozpoczął się terror. Robotnicy organizowali w odwet sabotaż. Jeden sabotaż wykryło w 1940 roku gestapo i aresztowało 7 Polaków. Prawdopodobnie wszyscy ponieśli śmierć, ale mimo to wypadki mniejszych sabotaży nadal się zdarzały.

Kiedy Armia Radziecka zaczęła coraz bardziej zbliżać się do Poznania, załoga wyłoniła komitet, który zajął się utrzymaniem zakładów w ruchu. Stanisław Maczkowiak, Wawrzyn Pokrywka i Świt zajęli się organizowaniem dalszej produkcji. Armia Radziecka dostarczyła 200 domowych maszyn do szycia i zamówiła potrzebne ilości pokrowców na czołgi i wózków. Część pracowników przynosiła do pracy nawet własne narzędzia.

Stabilizacja stosunków następowała dość szybko. Do pracy zaczęło zgłaszać się coraz więcej pracowników. Już w pierwszych miesiącach utworzono ambulatorium, świetlicę, żłobek, bibliotekę i projektowano urządzenie przedszkole.

W późniejszych latach wiele zmieniło się w zakładach na lepsze. Ujednolicono m. in. park maszynowy, wprowadzono potokowy system pracy i znacznie rozszerzono produkcję. Poprawiły się też warunki pracy.

Twarze Jana Boińskiego i Józefa Nowickiego zabłyśły zapałem, kiedy zaczęli opowiadać o korzystnych zmianach, jakie zaszły po wojnie w zakładach. O tych urządze-

niach i zmianach wiele też mówią i inni pracownicy PZPO im. Komuny Paryskiej. Nic dziwnego. Nie każda fabryka może pochwalić się tak pięknie urządzonej ambulatorium, poradnią „D”, przychodnią ginekologiczną, czy gabinetem stomatologicznym. Matki mówią z uznaniem o żłobku i przyzakładowym przedszkolu.

Kierownik oddziału „B” Franciszek Pawłowski chwali się nowymi pięknymi płaszczami damskimi, futrami z dynele, które zaczęło ostatnio wytwarzać w kierowanym przez niego dziale.

— W najbliższych miesiącach dostarczymy do sprzedawcy jeszcze więcej nowości — mówi na zakończenie. — W Poznaniu będą one m. in. sprzedawane w sklepie fabry.

W rozmowach powtarza się dość często nazwisko obecnego dyrektora zakładów — Bronisława Ratajczaka.

— Trzeba przyznać, że pod jego kierownictwem wiele zmieniło się w zakładach na lepsze — przyznają w czasie rozmowy robotnicy. — Wzrosła produkcja, obniżono koszty, poprawiono jakość...

Radosny był nastrój na zabawie, zorganizowanej z okazji 50-lecia Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Raz po raz krzyżowały się toasty. Ze wszystkich stron dobiegał gwar rozmów...

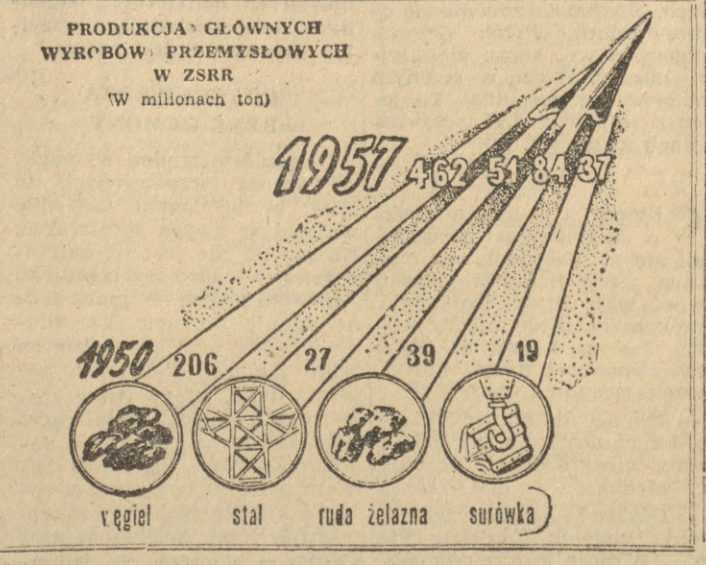
Bronisław LISOWSKI

Tunel pod rzeką Świną

Do Swinoujścia można się dostać tylko drogą wodną, statkiem lub promem, przez rzekę Świnę. Rozwiązanie tego kłopotliwego i kosztownego problemu komunikacyjnego już od dłuższego czasu zaprzęta uwagę urbanistów i konstruktorów.

Początkowo projektowano budowę mostu, ale miejscowe warunki nie pozwalały na takie rozwiązanie. Wariant mostu zwodzonego w związku z dużym ruchem statków morskich, nie rozwiązałby również sprawy.

W tym stanie rzeczy urbanisci szczecińscy rzucili myśl budowy pod Świną tunelu, który by połączył Swinoujście z leżącym na wyspie Wolin przedmieściem Warszowem. (ZAP)



Co urzekło W. R. Hearsta

Rzeczywistość - nie pragnienia

Ludzie, którzy opracowują naszą politykę, posiadają chorobliwą, stałą skłonność do traktowania pragnień jako rzeczywistości. Stanowi to niebezpieczeństwo, że mogą oni dać Zachodowi fałszywy pogląd na ogólną sytuację w ZSRR. Będzie to nie tylko głupie, lecz pewnego dnia może okazać się fatalne.

William Randolph HEARST

Słowa Amerykanina, którego nazwisko nie wymaga rekomendacji, cytuję — oczywiście — nie z troski o interesy Zachodu. Jeśli w ogóle towarzyszy temu cytatom moja troska to raczej o ludzi znacznie mi bliższych od Amerykanów, jakkolwiek pod względem wiedzy o wschodnim naszym sąsiedzie i trzeźwości spojrzenia na to, co za przyszłościową miedzą się dzieje — dorównują oni czasem ignorancji przeciętnego obywatela USA.

Cóż urzekło Hearsta w czasie jego tegorocznych odwiedzin w ZSRR? Przeczytajmy: „Jednym z celów naszej podróży do ZSRR było zbadanie niesłychanego postępu, osiągniętego przez ten kraj — znany w przeszłości ze swego wielkiego zacofania. Przybysz nie musi długo czekać, by doznać pod tym względem wstrząsu.” *)

A więc niesłychany postęp, powodujący wstrząs...

Przecież jednak dzieło urzeczywistniania perspektyw, o-

*) Obydwa cytaty pochodzą z paryskiego „Le Monde”.

Panika w Los Angeles

30 ub. m. po południu wybuchła w Los Angeles wielka panika. Wszystkie dzienniki popołudniowe przyniosły na pierwszych stronach pod olbrzymimi tytułami wiadomości o niebywałym wzroście radioaktywności w mieście. Dziennik „Herald Express” zatytułował swoją wiadomość: „Opady radioaktywne zagrażają Los Angeles”. Pod podobnym tytułem zamieścił także powyższą wiadomość dziennik „Mirror News Banner”.

Mieszkańcy miasta w niebywałej panice zaczęli uszczelniać okna i podejmować inne kroki w związku z niebezpieczeństwem atomowym. Władze miejskie, redakcje dzienników i rozgłośnie radiowych były bez przerwy bombardowane telefonami mieszkańców Los Angeles, którzy chcieli się dowiedzieć bliższych szczegółów na temat grożącego im niebezpieczeństwa. Jak wynika z oświadczenia burmistrza Los Angeles, Norrisa Poulsona, w wyniku ostatnich prób nuklearnych na pustyni Nevada, położonej zaledwie o 400 km od Los Angeles, wskutek wiatrów wiejących z kierunku pustyni, na miasto spadały duże opady radioaktywne. Dopuszczalny stopień radioaktywności został przekroczony o 100 procent. Podczas gdy uważa się, że dopuszczalny stopień radioaktywności powinien wynosić nie więcej niż tysiąc mikrokuriów, stopień ten wzrósł w Los Angeles do 2 tys. mikrokuriów. Przypuszcza się, że przyczyną tak wielkiego wzrostu radioaktywności był wybuch na pustyni Nevada doświadczalnej bomby atomowej o wielkiej sile eksplozji. (PAP)

Największy w historii naszych portów

Wczoraj zawiął do Gdyni największy statek jaki w historii polskiej żeglugi zjawił się w trzech naszych portach. Jest to szwedzki M/S „Vistasvage”, który wiezie z Rio de Janeiro ładunek ok. 20 tys. ton brazylijskiej rudy.

twierających się przed wyzwoloną klasą społeczną, zawsze w przeszłości spychaną na samo dno, niejednokrotnie powstającą do walki nigdy przedtem zwycięskiej, podjęte zostało przed 41 laty w Rosji nie dlatego, by zadziwić pana Hearsta. I nie po to, by zaszokować opinię publiczną świata XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego podjął szereg decyzji o znaczeniu daleko wykraczającym poza granice ZSRR.

TO NIE DOMKI POTIOMKINOWSKIE

Im bardziej opadała fala podniecenia rewelacjami do tytanicznych osoby J. W. Stalina, tym jaśniejsze się stawało to, na co od razu zwrócili uwagę znawcy problemu: podsumowując cały dotychczasowy okres i wycieczając dalsze drogi rozwoju w oparciu o dorobek minionego okresu — XX Zjazd KPZR stał się punktem zwrotnym w historii ZSRR. A nie tylko ZSRR. Precyzując nowe uogólnienia teoretyczne w różnych dziedzinach musiał Zjazd wpłynąć na poważne zmiany w praktycznej działalności komunistów i całych państw, przynależnych do systemu socjalistycznego. Skutki tych zmian odczuwa się dziś na olbrzymich przestrzeniach od Oceanu Spokojnego po Łabę w życiu codziennym, nie wspominając już o innej natury skutkach, dostrzegalnych w krajach o odmiennym ustroju społecznym i państwowym.

Można przytoczyć wiele faktów, potwierdzających te słowa. Wszystkie one sprowadzają się w gruncie rzeczy do jednego kapitalnego zjawiska: ostatni okres sprzyja szczególnie rozwojowi sił wewnętrznych, potencjału gospodarczego, politycznego, dynamiki i prężności krajów socjalistycznych.

Rozbudowa przemysłu radzieckiego, zwłaszcza zaś chemicznego, energetyki, kolejnictwa, tworzenie nowych centrów przemysłowych jak np. w Syberii Wschodniej, zakrojony na wielką skalę rozwój budownictwa mieszkaniowego, osiągnięcia naukowe i techniczne, szczególnie w astronautyce i atomistyce, korzystne przemiany w rolnictwie — to przecież rezultaty uchwał XX Zjazdu, a zarazem wyraz wykorzystania dorobku całego 41-letniego wysiłku Związku Radzieckiego. Na przykład: rok 1957 zaznaczył się w historii, jako rok radzieckich sputników, rakiet międzykontynentalnych, seryjnej produkcji odrzutowych i turbośmigłowych samolotów, budowy największego synchrofazotronu, spuszczenia na wodę atomowego łodołamacza. Już to świadczy o poziomie radzieckiej techniki i nauki i — zarazem — o możliwościach, wynikających z posiadania bardzo licznej kadry naukowo-technicznej (czego tak bardzo zazdroścą Amerykanie), dysponującej szerokimi możliwościami wykorzystania w praktyce, a nie tylko w laboratoriach, swej wiedzy.

O postępie decydują jednak nie te, szczytowe osiągnięcia. Decyduje o nim rozwój techniki i organizacji pracy na codzień, i on także składa się na osiągnięcia w skali sputników, na to — wreszcie — co nazywamy dynamiką rozwoju gospodarczego.

„MOŻNA KRYTYKOWAĆ, ALE...”

Za wszystkimi danymi, które można przytoczyć dla zobrazowania tego postępu, kryją się jednak nie tylko miliony produkowanych ton stali, węgla itp. Za danymi tymi widzieć trzeba korzyści, jakie już daje i jakie stwarza system państwowy i społeczny typu socjalistycznego, którego celem jest gromadzenie elementów, które pozwoliły dwa z górą lata temu, na XX Zjeździe, skierować więcej środków na cele

związane z podnoszeniem poziomu życiowego mas, a które — jednocześnie — stwarzają nowe możliwości gromadzenia elementów dobrobytu na jutro.

Warto przypomnieć jak postępowal dotychczas proces zmian. A więc — zmniejszenie ilości ministerstw, rozsze-

Józef KONECKI
(Ciąg dalszy na str. 4)

Morskie pobojowiska

Od dalekiej Oki po Arnheim i Falaise, od Narwiku po Monte Cassino i Tobruk rozlane po całej Europie aż po skraje Afryki znajdujemy groby tych, którzy oddali swe życie za wolność Polski na wszystkich frontach i pobojuwiskach drugiej wojny światowej. I do nich, żołnierzy polskich, jak corocznie zwracają się nasze myśli, gdy nadchodzi Święto Zmarłych. Toteż — jak co roku — w dniu 1 listopada pałmy zwyczajowe świeczki na ementarzach żołnierskich w ojczyźnie, a znicze płoną zapewne także na grobach rozsypanych z dala od kraju. Zabraknie ich tylko nad marynarskimi, podwodnymi mogiłami, ale może tym bardziej serdeczne uczucia biegają właśnie do wszystkich ementarzyś na dnie morza, na których polski marynarz spełnił swój żołnierski obowiązek w latach wielkiej wojennej próby.

Jest ich dużo, tych morskich pobojuwisk, zadziwiająco dużo, jak na małą liczebność obu polskich flot, wojennej i handlowej. Znajdują się na wszystkich morzach oblewających Europę, na Atlantyku, u brzegów obu Ameryk — chwalebny dowód, że pobici na Bałtyku, pobici ale nie pokonani, marynarze polscy walczyli wszędzie tam, gdzie wroga można było dopaść i zwyciężyć lub zginąć.

A więc pod Narwikiem, gdzie zatonej „Grom” i „Chrobry”, a u wybrzeży norweskich — „Jastrząb”, pod Helgolądem, gdzie na wieczny spoczynek ułożył się legendarny „Orzeł”, na wodach u wybrzeży angielskich, gdzie znajdują się między innymi „Człostoł”, „Medoc”, u wybrzeży Francji, gdzie do ostatniej przystani dobiły „Dragon” i „Modlin”, na Morzu Śródziemnym, na którym zatonej „Kujawiak”, „Warszawa”, „Puck”, — na Atlantyku, gdzie zginął „Zagłoba”, u brzegów Islandii, gdzie „Orkanowi” (towarzyszą „Wigry”, i u wybrzeży Ameryki Południowej, gdzie w „raju U-Boatów” pozostał na zawsze „Rozewie” i „Paderewski”.

Wiele jest podwodnych ementarzy polskich marynarzy i do nich również biegają nasze myśli w dniu Święta Zmarłych. Nie płoń nad tymi grobami tradycyjne znicze, ale nie jest to bynajmniej oznaką braku pamięci o nich. Przeciwnie, dowódów tej pamięci składa nasze społeczeństwo dużo i to przy różnych okazjach. O jednej, która weszła już w piękny wiek, warto słów parę powiedzieć.

Oto, gdy jednostki Polskiej Marynarki Wojennej przepływają trasą, na której znajduje się podwodny grób polskiego okrętu, w miejscu domniemanego zatonięcia, odbywa się uroczystość apelu poległych i spuszczenia na wodę wieńca dla ich uczczenia. W taki sposób żałoga okrętu szkolnego „Gryf” uczciła, udając się w czerwcu br. do Anglii, pamięć załogi „Oria”. W podobny sposób w dniu 3 września, w rocznicę zatonięcia „Wichra”, żałoga nowego okrętu tego imienia uczciła pamięć walki swych poprzedników. Podobnemu celowi służyła wyprawa jachtów pełnomorskich do Narwiku, dla uczczenia poległych na „Gromie”.

Oto dowody pamięci naszej o tych, którzy odeszli, i wyraz wdzięczności, a zarazem przeświadczenia, że ich krwawa ofiara nie była daremna. (ZAP)

Jerzy PERTEK

Maczka i ziemniaki dla zagranicy

Już obecnie, zamiast w projektowanym terminie do końca grudnia br., zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ziemi niaczanego w Poznaniu wyprodukowały 18 tys. ton maczki, przewidziane na eksport. Począwszy od 27 października zakłady przystąpiły do produkcji maczki ziemniaczanej, która ma być wysłana za granicę w I kwartale przyszłego roku. Jak nas poinformowano, w okresie powojennym wyśłaliśmy do około 30 krajów w różnych częściach świata 350 tys. ton maczki. Jest ona oceniana przez odbiorców, jako jedna z najlepszych wśród produkowanych na świecie i zamawiana w coraz to większych ilościach.

Niezależnie od tego zakłady wyśłają 20 tys. ton ziemniaków przemysłowych do krajów Europy zachodniej. (ZAP)

Zgadza się, ale...

Nawiązując do artykułu K. Jazwieckiego pt. „Trzy stopnie i karta” zgadzam się z jego tezą o konieczności wprowadzenia obowiązkowego kształcenia młodzieży wiejskiej w zawodzie rolniczym, ale mam pewne zastrzeżenia z dziedziny dydaktyki. Pracuję w zawodzie rolniczym ponad 25 lat, mam więc sporo doświadczeń i obserwacji. Pozostawienie rolnictwa w dotychczasowym stanie, równałoby się aprobacie niskiej jego produkcji, do czego nie możemy dopuścić. Cała rzecz jednak w tym, aby tworząc serie szkół rolniczych — podstawowych i średnich — przygotować i dobrać taki zespół nauczycieli zawodu, którzy by swą wiedzą gwarantowali młodzieży rolniczej osiągnięcie wysokiego poziomu.

Warto skorzystać z doświadczeń naszego sąsiada zza Odry i Nysy, gdzie osiągnięcia szkolnictwa rolniczego są bardzo wysokie. Poza szkołami statymi, zorganizowano np. w Niemczech w tym roku trzynieściennicze kursy rolnicze dla robotników rolnych. Poza innymi przedmiotami położono nacisk na mechanikę, co w dobie postępu i technizacji wybijać się będzie na pierwsze miejsce w gospodarce rolnej. Praca robotnika rolnego nabiera po takim kursie większej powagi i uznania, a dla absolwentów jest to równoznaczne z podwyżką zarobków.

Rolnictwo na świecie poszło milowymi krokami naprzód — idzie również, chociaż w powolniejszym tempie i nasze. W dobie elektryfikacji i mechanizacji wsi, dotychczasowa wiedza rolnicza, przekazywana z pokolenia na pokolenie już nie wystarcza. Maszyny nierzadko bardzo skomplikowane, chemia w postaci nawozów sztucznych, aparatura do chemicznego zwalczania szkodników roślin i chwastów. Bez tego nowoczesny rolnik się nie obejdzie i dlatego musi posiadać rozległą wiedzę, wszechstronne przygotowanie. Odnosi się to do rolnika indywidualnego, spółdzielcy i robotnika rolnego w PGR. Każdy z nich musi znać dzisiaj traktor i umieć go prowadzić, musi znać snopowiazkę i kombajn zbożowy, motor elektryczny i hydrofor wodny oraz zasady agro- i zootechniki. A tego wszystkiego właśnie naszej młodzieży rolniczej brakuje w wysokim stopniu.

W tej sprawie winny się wypowiedzieć związki zawodowe, stowarzyszenia inżynierów i techników rolnictwa, kółka rolnicze i spółdzielnie produkcyjne, kierownicy gospodarstw państwowych i naukowych zakładów doświadczalnych. Proponuję zwołanie aktywnych tych organizacji i instytucji, celem uruchomienia zimowych kursów mechaniki i technologii rolnej dla młodzieży chłopskiej i robotniczej pracującej na wsi. Kursów prowadzonych nie tylko systemem rysowania na tablicach, ale konkretnego przeszkalanania na mechanicznych narzędziach pracy. Do tego celu mogą być użyte wszystkie warsztaty naprawcze, gospodarstwa pegeerowskie, spółdzielcze, instytuty naukowe rozsiane po całym kraju.

Lepiej już teraz zabrać się ostro do zwalczania dyktandystyki i nieuctwa, niż dopuścić, aby nasze rolnictwo pozostało w tyle i wlokło się w ogonie rolnictwa światowego. Stać nas na pewno w tej chwili na to, aby podciągnąć rolnictwo na wyższy poziom. Zacząć trzeba od kształcenia młodzieży.

Inż. Jan ZIELEWICZ

Bieszczady, Bieszczady (3)

Wśród uroczych zakątków

Rozglądałem się z ciekawością po uroczych zakątkach Rzepedzi. Jest tu teraz gwarniej, niż w innych latach bywało. W pobliżu widać sterty drewna i kłęby dymu nad lokomotywą, ciągnącą wagoniki po szynach na świeżym, niedawno zbudowanym nasypie. Boczne tory zajęły rzędy wagonów z drzewem, słomą i sianem. Obok nich grupka ludzi, oczekujących na odjazd pociągu. Obserwowałem pilnie manewrującą z głośnym gwizdem lokomotywę, pamiętając o uzyskanej przed chwilą informacji:

— Kolejka jest jedynym środkiem lokomocji w tych

zawodu. Na kursach urzędniczych po pracy. Część uczestników Hufców będzie mogła osiedlić się w Bieszczadach po zakończeniu turnusu, przedłużyć umowę o pracę, lub uzyskać zatrudnienie w różnych zakładach, czy przy budowie kombinatu w Turoszowie.

Zapowiedzi były więc bardzo zachęcające, a jak realizują się je w rzeczywistości? Zgadzałem o to młodych współpasażerów. Rozgadali się, ale z ich wypowiedzi przebiegało rozczarowanie:

— Wie pan, za dużo obiecywano — żalił się Edward Zdanowicz, były monter kadłubowy ze Stoczni w Gdań-

że i troska o człowieka jest na sto dwa? Kiosk zamknięty w niedzielę, kiedy jest najbardziej potrzebny. Gazet i obciętych instrumentów nie ma, żyje się jak na pustyni. Kupili jedną piłkę nożną na 200 osób. Na palcach można policzyć książki, które są w bibliotece do czytania. A radio-wychy wiadomości też jeszcze nie słyszeliśmy. Aparat wziął do siebie komendant. Czy przystano go dla jednej osoby, czy dla zespołu?

— A może i wody nie ma, co? — dowcipkował blondyn.

Po wysłuchaniu żalów miałem najniższy obraz sytuacji. Na początku zawiodła więc — jak to często u nas bywa — organizacja zaopatrzenia. Brakowało nawet chleba. Potem zmieniono kierownictwo, wydzielono chęć ponoczyć Tysiąclecie wybudowaniem szkoły w każdym powiecie. Rzecz jednak w tym, by dotychczasowy zryw inicjatywy społecznej nie okazał się przysłowiowym słomianym ogniem, by go starczyło przynajmniej do 1966 roku, a więc do daty Tysiąclecia, by piękne hasło przyniosło równie piękne rezultaty.

Przerwa śniadaniowa minęła. Chłopcy chwycili za narzędzia, u wielu nie było widać większego zapału. Pracowali powoli, od niechęci, zachowywali się tak, jak na czasach. Czy przypadkiem nie w tym tkwi przyczyna niskich zarobków? Takie pytania nasuwało się uporczywie w miarę zbliżania do centrum obozu. Nad górką rzeczką i na przylegających do niej wzgórzach widać dużo ludzi, spacerujących, opalających się, lub waleśających bez celu. W samym zaś obozie stanowczo za wiele osób zajmuje się administracyjnymi czynnościami.

A tymczasem bogactwa Bieszczad czekają na wykorzystanie ich przez człowieka.

Br. LISOWSKI

Patos i realizm
pomników Tysiąclecia

„Szkoly — pomnikami Tysiąclecia” — to brzmi z patosem i symbolicznie, ale jest to patos i symbolika bardzo konkretna. W tym hasle zawarta jest ogromna szansa możliwie rychłego rozwiązania trudnego problemu budownictwa szkół.

Cytowane już niejednokrotnie postulaty Zjazdu Oświatowego w tym zakresie mówią o konieczności wybudowania do 1965 roku — 60 tysięcy nowych izb lekcyjnych. Wtedy w klasach osiągnęlibyśmy przeciętne zagęszczenie 45 uczniów (przy obecnej przeciętnej 54,1, a prawidłowej*) — 40 uczniów). Zadanie jest więc poważne i możliwe do zrealizowania tylko przy szerokim poparciu społeczeństwa.

Jak dotychczas hasło: 1000 szkół na Tysiąclecie — znalazło powszechne uznanie. Na samym tylko związkowym funduszu budowy szkół zebrało się już ponad 18 mln. złotych, a nowe meldunki napływają ciągle. Na przykład spółdzielcy chcą ponoczyć Tysiąclecie wybudowaniem szkoły w każdym powiecie. Rzecz jednak w tym, by dotychczasowy zryw inicjatywy społecznej nie okazał się przysłowiowym słomianym ogniem, by go starczyło przynajmniej do 1966 roku, a więc do daty Tysiąclecia, by piękne hasło przyniosło równie piękne rezultaty.

W coraz większych kręgach społeczeństwa poważny niepokój budzi rozbieżność akcji na sporą ilość organizacji, które ostatnio wystąpiły z inicjatywą budowy szkół. Bo to i CRZZ, i Komitet Obchodów Tysiąclecia, i Front Jedności Narodu — jeśli chodzi tylko o te większe i poważniejsze — a są przecież jeszcze poszczególne zakłady pracy, związki spółdzielcze i różne centrale. Oczywiście ten powszechny akces organizacji społecznych zasługuje tylko na uznanie, ale... Organizacje te zazwyczaj mają inny zakres działalności i nie będzie tu pozbawiona podstaw o-

*) w naszych warunkach.

bawa, że akcja budowy szkół stanie się dla nich tylko akcją. A tu potrzebna jest ciągłość i systematyczność działania. Należałoby zatem zainteresować się szerzej organizacją, która zajmuje się wyłączeniem budownictwa szkół dla której to jest zasadniczym celem organizacyjnym. Taką organizacją jest Towarzystwo Popierania Budowy Szkół. Pomówmy o niej szerzej.

Działające od niedawna TPBS łączy w sobie 100 podstawowych organizacji społecznych, które w jakiś sposób są zainteresowane w rozwoju budownictwa szkolnego. Jest tu i Związek Nauczycielstwa Polskiego, i CRZZ, i Liga Kobiet, są najważniejsze centrale i związki spółdzielcze. O TPBS od chwili jego powstania myślało się przede wszystkim jako o organizatorze inicjatywy społecznej w tym zakresie. Z TPBS łączyło się także rolę koordynatora zamierzeń i działań. W obecnej sytuacji rola ta dla wielu stała się niejasna lub wręcz zaginioną.

Nie chodzi tu bynajmniej o to, by wszystkie środki na budowę szkół zbierane były wyłącznie przez TPBS, nie chodzi o jakiś monopol. Przeciwnie, pieniądze na szkoły niech zbierają wszyscy, niech będzie ich jak najwięcej, ale niech będzie też jedna organizacja, która zadba o ich najbardziej celowe wykorzystanie. Jest to niezbędne chociażby dlatego, że — jak głosi mądre przysłowie — „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”. Wydaje się więc całkiem naturalnym, by koordynatorem i dyspozytorem społecznych wysiłków stało się tu właśnie Towarzystwo Popierania Budowy Szkół, działające niejako przy władzach oświatowych i nauczycielskich.

Sprawa ma zresztą także inny aspekt. Brzmi to zapewne paradoksalnie, ale nieodpowiednio prowadzona szeroka akcja społecznej budowy szkół może stać się czynnikiem demoralizującym pewne środowiska. Chodzi o to, by żadna wieś, żadne miasteczko nie dostało szkoły „za darmo”, obywatelnie czy wybudowanej ze środków państwowych, czy społecznych. „Oni dostali szkołę za darmo, dlatego my mamy jej nie dostać” — Prezenty od państwa — jak się okazuje — nie zawsze działają mobilizująco na społeczeństwo.

Każdy komitet budowy szkoły powinien zebrać pewne środki własne (coś w rodzaju wkładu własnego). Oczywiście jedni zdołają ich więcej, inni mniej, rzecz jednak w tym, by wszyscy je zbiegli, by każdy przyłożył rękę do tego ogólnonarodowego czynu. Brakująca część kosztów pokryta zostanie bądź z funduszy państwowych, bądź ze społecznych, w tym i Towarzystwa (każdy bowiem komitet budowy szkoły powinien być członkiem TPBS, które nada mu osobowość prawną).

Wydaje się, że tylko w takiej sytuacji można będzie mówić o szerokiej akcji społecznej budowania szkół. W przeciwnym razie byłaby to akcja charytatywna co większych i bogatszych instytucji i zakładów.

Co na to TPBS? Towarzystwo stoi na stanowisku, że żadna szkoła nie może powstać bez wiedzy i zgody władz oświatowych i szkolnych. To jest oczywiste. Organizacją w najszerszym zakresie reprezentującą opinię społeczną, jest Front Jedności Narodu. Proponuję więc ono, aby przy sekretariacie Frontu Jedności utworzyć komitet koordynacyjny, która przemyślałaby plany budowy szkół w całym kraju. W województwach powstałyby analogiczne komisje, skupiające wszystkie zainteresowane instytucje. Prace tych ostatnich byłyby podstawą tworzenia planów przez ogólnokrajową komisję koordynacyjną.

W ten sposób TPBS chce zabezpieczyć jak najwiściwszą formę realizacji hasła: 1000 szkół na Tysiąclecie.

Na zakończenie sprawa, w tym kontekście, wręcz zenująca i niedopuszczalna. Chodzi o „oszczędności” czynione przez niektóre rady narodowe na szkołach i oświacie. Coraz częściej, niestety, słyszy się o „łataniu dziur”, bynajmniej nie oświatowych, funduszy przeznaczonych właśnie na oświatę i szkoły, o wykorzystaniu środków przeznaczonych na budowę szkół na inne cele. Jest co prawda przepis, mówiący o tym, że rady narodowe w miarę potrzeb mają prawo do przenoszenia kredytów z jednych na inne działy budżetu terenowego. Wydaje się jednak, że na pewno powinny być z tego wyłączone fundusze na szkoły, zwłaszcza w okresie dążenia do powszechnej mobilizacji szerokich rzesz społeczeństwa wokół sprawy ich budowy. Może byłoby to jeden ze sposobów uczenia przez rady narodowe naszego Mille-nium?

AGES

Rzeczywistość — nie pragnienia

(Dokończenie ze str. 3)

rzemienie uprawnień władz republikańskich, powołanie sownarchozów, zwiększenie uprawnień organizacji związkowych w przedsiębiorstwach, zwiększenie kompetencji kierownictw zakładów, a także przesunięcia proporcji na rzecz produkcji artykułów konsumpcyjnych itp. W rolnictwie — zerwanie z szablony planowaniem struktury zasiewów, zniesienie obowiązkowych dostaw z działek przyzagrodowych w kółchozach, reorganizacji MTS i sprzedaż maszyn kółchozom. Wszystkie te pojęcia — a indeks ich jest znacznie bogatszy — sprzyjają szybkiemu wzrostowi produkcji, nagromadzeniu rosnącej ilości środków na potrzeby społeczeństwa, wzbogacających kraj socjalizmu i potęgających jego siłę.

Nie popadając w lakier — z całą pewnością można stwierdzić, iż zmiany te, wliczając wyzwolenie inicjatywy znacznej szerszych niż dotychczas mas ludzi pracy, krepowanej przedtem nadmiernym scentralizowaniem decyzji i dyspozycji, otworzyły zupełnie nowe horyzonty przed Związkiem Radzieckim i jego ludnością. I chyba bardzo wiele racji ma — przecież sceptycznie nastawiony do socjalizmu — Paul Reynaud, który w sierpniu br. na łamach „Le Figaro” stwierdza:

„Można krytykować Związek Radziecki, jego ustrój polityczny (...), ale w żadnym razie nie można ignorować faktu, iż kraj rozpościerający się na 1/6 globu, kraj posiadający 200 milionów fanatycznych i zdyscyplinowanych bohaterów wojennych, kraj posiadający wszelkie surowce — jest potęgą.”

CO STWIERDZA
RENÉ DUMONT

Oczywiście trudno wymagać od autora przytoczonych tu słów, by wyciągnął wszystkie wnioski ze swych spostrzeżeń. Na pewno nie jest on zainteresowany ich wyciągnięciem. Ale — to pewne — trzeba jedno zdanie dorzucić. To miało być zdanie o tym, że jeśli obserwuje on tylko Związek Radziecki, popelnia błąd, który (trawestując zdanie innego kapitalisty — Hearsta), może okazać się fatalny. Związek Radziecki bowiem przestał być sam; w rodzinie krajów socjalistycznych, zyskując sobie zwiększone możliwości — stwarza je jedno-

cznie pozostałym krajom o ustroju typu socjalistycznego. Tu trzeba jednym tchem dodać: dorobek XX Zjazdu KPZR w dziedzinie odmienności i wspólnych cech drogi różnych narodów do socjalizmu jest dorobkiem i KPZR i innych partii robotniczych i komunistycznych, wyrastającym ze wspólnego pnia marksizmu — leninizmu.

Nie sposób powstrzymać się od zaznajomienia czytelnika z rewelacjami, ogłoszonymi kilka dni temu przez René Dumonta w paryskim „Le Monde”.

„Opublikowane ostatnio — pisze on — najnowsze wyniki, których prawdziwość potwierdził Henri Denis i Charles Bettelheim, którzy właśnie powrócili z Chin, obalają wszystkie dotychczasowe przewidywania. Jeśli poprzednio produkcja „podstawowych produktów rolnych” (zboża, rośliny strączkowe, ziemniaki, maniók itp.), wynosiła 85 milionów ton, to urodzaj 1958 roku szacuje się na 300—350 milionów ton.”

I dalej: „Pszenica — 40 milionów ton, czyli 70 proc. wzrostu! Po raz pierwszy prześcignięto w ten sposób Stany Zjednoczone, dorównując niemal ZSRR w zbiorach pszenicy”. Zbiory ryżu w sezonie letnim wzrosły „tylko” o 40 proc. (56,5 mln. ton)."

Warto chyba — dla uzupełnienia — podumać nieco nad wykresem dynamiki tempa wzrostu produkcji w krajach kapitalistycznych i w krajach socjalistycznych...

A nade wszystko warto, na zakończenie, zwrócić uwagę na jeden tylko wniosek, płynący z tych — rzecz prosta — płytkich, powierzchownych rozważań. Wniosek mówiący o żywej woli, która przyswiecała Rewolucji 1917 roku, zdolności marksizmu-leninizmu do rozwoju, mimo wszelkie trudności i zahamowania, zgodnego z rozwojem życia. Dobnym tego potwierdzeniem są rezultaty XX Zjazdu.

Ma rację W. R. Hearst. Chociażby skłonność do przyjmowania pragnień jako rzeczywistości nie ma nic wspólnego z rozsądkiem i logiką. No, i — z rzeczywistością samą!

Józef KONECKI

**) Dla porównania zbiory pszenicy w 1956 roku w USA — 27,1 mln. ton, w ChRL — 22,9 mln. ton, w Polsce — 2,1 mln. ton.



Młodzi pionierzy przy pracy.

Fot. autora

stronach i kursuje tylko dwa razy dziennie. Jeżeli pan nie zdąży, trzeba będzie iść 12 km piechotą.

Oczekujący na odjazd podróżni denerwowali się coraz bardziej. Ja czekałem również, ale nie żałowałem, mając możliwość dokonywania obserwacji życia na tej małej, osobowo-towarowej, puszczalskiej stacji. Wreszcie wraz z bratem wsiedliśmy do jednego z wagoników, a za nami wskoczyło dwóch młodzieńców w drelachowych, podobnych do wojskowych, mundurach.

— To właśnie ci z Ochotniczego Hufca Pracy — powiedział mi na ucho brat — prawdopodobnie z Mikowa.

Spoglądałem z zainteresowaniem na ogorzalych od słońca chłopców. Któż nie słyszał o Ochotniczych Hufcach Pracy, pomagających przy budowie kolejki leśnej dla wywozu drewna z Bieszczad? Tak ważna dla naszej gospodarki budowa przeciągała się bowiem z braku odpowiedniej ilości robotników. Zaapelowano więc do młodzieży całego kraju. Apel ZMS nie minął bez echa. Powstały w poszczególnych ośrodkach Polski Ochotnicze Hufce Pracy, lasy bieszczadzkie zaroiły się młodymi ludźmi.

— W Bieszczadach można zarobić od 1.500—2.000 zł miesięcznie — informowano w niektórych sekretariatach ZMS. — Każdy korzysta z mieszkani, stołówek, umundurowania i może wyczuć się

sku. — W Mikowie zorganizowali kurs dla kierowców i to amatorski. Prawie wszyscy pracują przy robotach ziemnych, łopatami i kilofami. Gdzie ta praca według kwalifikacji, wysokie zarobki, kulturalne życie?

Maczał na rezygnacją ręką.

— A weźmy warunki w obozie — wtężył Zbigniew Skalski, który przed przyjazdem w te okolice pracował na łódzkiej budowie. — Wyżywienie średnie. Parę książek w bibliotece, kilka kompletów szachów, radio, ale tylko do użytku komendy, no i źle zaopatrzony bufet. Nie ma kina, teatru, czy jakichś rozrywek...

— No, no, nie przesadzaj — przerwał mu kolega. Przecież nie jechałeś tu chyba na zabawę. A jeśli o rozrywki chodzi? Są przecież węże.

Miałem widocznie niewyrażoną minę, bo Skalski zaczął wyjaśniać.

— A tak — potwierdził. — Po pracy chłopcy się nudzą, a więc urządzają polowania na węże. Gdyby pan widział ile ich tu jest! Niektórzy z kolegów mają po 20 węzowych skórek. A jakie będą z nich piękne portfele i paski — zaśmiał się, pokazując dwa rzędy białych jak śnieg zębów.

Rozmowa urwała się nagle. Lokomotywa szarpnęła i ruszyła wolno naprzód. Przed oczami rozpościerał się malowniczy krajobraz. Jest tutaj jednak nieco inaczej, niż przed dwoma laty. Pamiętam ten dzień. Dziesiątki żołnierzy i robotników przy pracy... Huki... Łoskot wysadzanych skał... Wagoniki z ziemią... Praca przy nasypie pod kolejką, która miała ułatwić pozyskiwanie drewna z od dawna nieeksploatowanych bieszczadzskich lasów.

A dziś? Kolejka, którą jedziemy rozciągnięta już na przestrzeni 15 km. Rozglądam się z zachwytem po uroczym okolicy. Wokół wzgórz pokryte lasem-samosiejem. Góry i doliny, płaskowyzę i jary na przemian. Skały poszarpane dynamitem. Nowe stylowe domki dla droźników i osadników pod lasem, lub na stokach. Krajobraz zmienia się co parę minut. Przed oczyma migocą nowe, coraz piękniejsze obrazy. Widzę w pewnym momencie grupę ludzi. To jeden z zespołów OHP przy robotach ziemnych.

*

Chłopcy z plutonu Pełki i Miśkiewicza porzucali się na gałęziach, na murawie, gdzie komu wygodniej i spożywają drugie śniadanie. Przekomarzają się między jednym kęsem, a drugim. Ktoś drwi z ponurej miny kolegi, narzekającego na trud.

— No, no, nie marudź. Ciężko, bo ciężko i nie tak jak u mamy, ale kto dobrze pracuje to i zarobi.

— Czyżby? — zaperzył się krępy brunecik, Zdzisław Filip. — A może jeszcze powiesz,

Uwaga
amatorzy fotografii!

Wojewódzki Komitet Turystyki przy Prezydium WRN oraz Zarząd Okręgu PTTK zawiadamiają, że II konkurs fotograficzny pt. „Piękno Ziemi Wielkopolskiej” przedłużony został do 15 listopada br.

Tematem konkursu jest piękno krajobrazu wielkopolskiego, architektura zabytkowa, nowoczesna, folklor wielkopolski, życie społeczne i gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem turystyki i krajoznawstwa.

Konkurs przewidziano dla fotografów zawodowych, amatorów i dla młodzieży. Technika wykonywania — dowolna. Format 30×40 cm, w grupie młodzieży — 18×24 cm.

Fotogramy należy podpisać godłem oraz podać opis zawierający miejscowość i nazwę obiektu względnie inne dane rozpoznawcze oraz datę wykonania zdjęcia. Fotogramy można nadsyłać pod adresem Wojewódzkiego Komitetu Turystyki w Poznaniu, Pl. Kolegiacki 17.

Za najlepsze prace — nagrody.

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Poznaniu, plac Wolności 3 ogłasza konkurs na stanowisko kierownika punktu hurtowej sprzedaży w Lesznie. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie zawodowe oraz 3-letnia praktyka w handlu w danej specjalizacji. Podania z opisami świadectw składać w komórce kadr WHT do dnia 1. XI. 1958 r. K6581

50 robotników, 10 malarzy, 52 zdunów, 4 parkierzy, 15 murarzy, 1 szklarza, 2 palaczy cent. ogrzewania przyjmie natychmiast do pracy w Poznaniu i na wyjazd: **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Solna 12.** Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Dla pracowników zamieszkałych zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym. K6666

Owczarza do owczarni 100 sztuk matek przyjmie natychmiast Państwowe Gospodarstwo Rolne Stęszew, poczta Stęszew, powiat Poznań. Mieszkanie zapewnione. K6682

Ekonomistów do Działu Zbytu, zaopatrzeniowców, 6 księgowych w tym 3 kosztowców oraz kierownika Rachuby Wynagrodzeń przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Wymagane średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka. Poza tym palacz do centr. ogrzewania oraz sprzątaczkę do biur z wynagrodzeniem według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmują Zakłady H. Cegielski, w Poznaniu, Dział Kadr przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 105. K6670

Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych zatrudnią 5 palaczy na kotły wysokiego ciśnienia 2 malarzy, portiera, stróża oraz pracowników fizycznych do produkcji i transportu wewnętrznego. K6673

Politechnika Poznańska zatrudni 1 kierowcę z kat. I, robotników do prac budowlanych, stolarza i robotników niekwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych Politechniki Poznańskiej, Poznań, Pl. Curie-Skłodowskiej 5. K6708

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Ostrowie, ul. Słowackiego 25 przyjmie st. księgowego z wyższym lub średnim wykształceniem handlowym i kilkuletnią praktyką. Wynagrodzenie według uzgodnienia w granicach ustalonych przez układ zbiorowy dla przedsiębiorstw budowlanych. K6701

Kierowców na ciągniki „Ursus”, monterów samochodowych, spawaczy, pracowników placowego, pracowników do transportu oraz przetokowych i maszynistów lokomotywy spalinowej zaangażuje zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn Zręcznych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1.** Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla pracowników przemysłu ciężkiego. K6687

Spawaczy elektrycznych na zbiorniki i rurociągi ciśnieniowe oraz slusarzy-monterów wysoko kwalifikowanych na stanowiska mistrzów do prac w terenie przyjmujemy natychmiast. **Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe, Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ulica Chudoby 24, pokój 13.** K6692

Inżynierów ewentl. techników, mechaników z co najmniej 6-letnią praktyką na stanowiska kierowników budów, na roboty montażowe oraz kalkulatorów zatrudnimy natychmiast. Warunki pracy do omówienia. Praca na terenie całej Polski. Zgłoszenia kierować: **Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pokój 13.** K6691

Slusarzy maszynowych, elektryka, stolarza, robotników do transportu wewnętrznego i zewnętrznego z wynagrodzeniem w systemie dniówkowo-premiovym oraz malarzy-lakierników zatrudni w akordzie **Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przem. Spoż. w Poznaniu, ul. Sezanieckiej 8.** Zgłoszenia kierować pod w.w. adresem jak również na Oddziale, ul. Zagórze 6. K6711

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Odzieżowo-Obuwniczego PT w Dobrzycy poszukuje technika względnie inżyniera budowlanego na stanowisko kierownika Działu Inwestycji. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu w dyrekcji Przedsiębiorstwa w Dobrzycy. K6712

Przewielebnym Księżom, Siostronom Zakonnym, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za okazane wyrazy szczerzego współczucia za złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mojej drogiej żony, naszej kochanej mamusi i babci, śp.

Katarzyny Kucemby

SERDECZNE „BÓG ZAPŁACI”

składa

MAŻ Z DZIECI

Piatkowo, pow. Poznań, 32673g

Wszystkim, którzy okazali wiele serdecznej życzliwości, troskliwości, pamięci i szczerego współczucia z powodu śmierci naszej najdroższej i najlepszej córki, siostry, szwagierki i ciotki, śp.

mgr Łucji Borusówny

składamy

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

RODZICE Z CÓRKĄ, SZWAGREM I RODZINĄ

32661g

Dnia 30 października 1958 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

Edward Sieracki

krawiec

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 listopada br., o godz. 11 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczojnej.

W ciekłym smutku pogrążona

ZONA Z DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Matejki 36, 32946g

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

Gospoia dochodząca potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia do godz. 16. Poznań, Szamotulska 42, I piętro. 32952g

Ucznia stolarskiego przyjmie: Stolarnia, Poznań, Szlagowska 59. 32705g

Uczeń piekarski potrzebny z utrzymaniem lub bez. Piekarnia, Kościeln. ul. Kościuski, W. Kowalski. 32728g

Krawcową samodzielną zaangażuję zaraz na dobrych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32549g.

Wprowadzony, przyjmie przedstawicieli branży papierniczej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32566g.

Ucznia przyjmie szrotkar. Poznań, Dolna Wilda 22/24. 32586g

Poszukuję pracy jako gospodyni lub kucharka samodzielnie. Wiek średni, liczne referencje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32598g.

Nauka

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Poznań, Plac Wolności 2, w podwórzu III ptr. 32113g

Sprzedaż

Wyroby powroźnicze poleca B. Muszyński, Wytwórnia Lin. Gdynia 4. K6727

Sprzedam korzystnie norki samice, szafiry, topazy, tegoroczny import. Oleśno St., ul. Krasickiego 24, tel. 337. 32194g

Klatki dla nerek, lisów, tchórz, nutrii — sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 92/94 (warsztat). 32298g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Jawę” 250 ccm na 16 w idealnym stanie. Stefan Kaczmarek, Wolsztyn, ul. Kościuski 10 (piekarnia). 32330g

Wapno, gaszone, wapno palone, trzcinę, gips, kredę, smołę, lepek, karbolit, zasowy betonowe do kominów i płyty „Suprema” poleca Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, Jężycka 13 (na-rożnik Mylny). 32516g

Futra płimowce, łapki karakulowe, nowe, tanio sprzedam. Poznań, Chudoby 21 m. 23. 32574g

Pilnie sprzedam motocykl „Simson-Sport” 250, czterotakt. — dotarty oraz kościarke dla nerek. Grzegorz, Krotoszyn, Osadnicza 5. 32535p

Sprzedam 4 skóry owce brązowe (merynosy). Poznań-Główna, ul. Średnia 5 m. 5. 32397g

Maszyny dziewiarskie saneczki 6/80 oraz 8/70 sprzedam. Michał Niebelski, Zduńska Wola, ulica Złota 13. 32400g

Sprzedam radio Beethoven, stół okragły rozkładany, roosevelty. Poznań, Roosevelt 13 m. 6. 32413g

Sprzedam buraki pastewne. Poznań-Winiary, Sw. Leonarda 11. 32419g

Pimino marki „Ecke” sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32428g.

Frezarkę do drzewa okazujnie sprzedam. Poznań, Polna 29. 32432g

Sprzedam tchórze po 1,900 zł trójka. Poznań, Umińskiego 14 m. 10. 32444g

Maszynę dziewiarską saneczkową Grosser 8/80 sprzedam. Poznań, Marcinowska 13 m. 2. 32447g

Maszynę do szycia w dobrym stanie sprzedam. Poznań, tel. nr 635-82. 32448g

Sprzedam 4 trójki lisów niebieskich. Bakóś, Poznań, Staroleńska 79 m. 2. 32458g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego, nigdy niezapomnianego męża, ojca i dziadka, śp.

TADEUSZA KOŁODZIEJA

zostanie odprawiona msza św. 4 listopada 1958 r., o godz. 6 w kościele Farnym w Wągrowcu.

O tym zawiadamiają ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI

30587g

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

Edward Sieracki

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 listopada br., o godz. 11 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczojnej.

W smutku pogrążona ZONA Z DZIECI I RODZINA

Czarnków. 32893g

Dnia 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

Tadeusz Machlewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 listopada br., o godz. 14 z domu żałoby w Czarnkowie.

W smutku pogrążona ZONA Z DZIECI I RODZINA

Czarnków. 32893g

Sprzedam samochód osobowy DKW F-8 stalowa karoseria, Kabriolet w bardzo dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 69 (warsztat). 32445g

Mały kredens kuchenny sprzedam. Poznań, Plac Bernardyński 4 m. 18 (ogłądać od godz. 18). 32474g

Futra damskie brązowe i czarne nowe okazujnie sprzedam. Poznań, telefon 632-27. 32479g

Sprzedam dwie opony z dętkami 325 x 16. Wiadomość: Poznań, Plac Wielkopolski 1 m. 68 32482g

Sprzedam przyczepę motocyklową marki BMW w dobrym stanie. Cena 4.500 zł. Poznań-Wola, Chodzieńska 38 m. 1. 32502g

Sprzedam okazujnie wózek głęboki ceratowy w dobrym stanie. Malcher, Gwardii Ludowej 45 m. 8, w podwórzu. 32506g

Pelise damską (baran) 1.700 zł jak nową sprzedam. Poznań, ul. Głogowska 28 m. 12. 32507g

Sprzedam samochód „Mercedes” w idealnym stanie. Poznań, ul. Naramowicka 211a. 32514g

Sprzedam wózek koszykowy „Warszawa”, Poznań, ul. Głogowska 71 m. 11. 32514g

Sprzedam mało używaną spawarkę transformatorową do 350 amp. — 25 KVA. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32517g.

Lokale

Zamiana mieszkań. Biuro Pośrednictwa Handlowego, Poznań, Niedziałkowskiego 27, tel. 635-65, godz. 9-13. 329275g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe na mieszkanie 1-piętrowe, wyłączając samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32772g.

Mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią (40 m²) oraz pokój ze wspólnymi przynależnościami i c. o. w śródmieściu zamienię na samodzielne mieszkanie 2-3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32412g.

Mieszkanie — 1 duży 2 mniejsze pokoje z kuchnią, łazienką w nowych blokach śródmieścia, III piętro, zamienię na 2 mniejsze pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32421g.

Bydgoszcz — samodzielne 2-pokojowe z wygodami 35 m² w centrum zamienię na równorzędne lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32422g.

Emerytka szuka spiesznie małego pokoiku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32442g.

Pokój suterenny nadający się na cichy przemysł oddam za pokój z kuchnią lub pokój za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32452g.

Zamienię pokój z wspólną kuchnią w Bydgoszczy na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32453g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną na 3-2 pokoje z kuchnią tylko samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32454g.

Zamienię pokój 20 m² w śródmieściu na mieszkanie większe. Zwrot kosztów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32475g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielną (Jeżyce) na 3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32480g.

Umysłowo pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32484g.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

UWAGA WULKANIZATORZY!

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL” POZNAŃ-STAROLEŃKA, ul. Staroleńska 18 OFERUJĄ

DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY Z PRODUKCJI UBOCZNEJ

WKŁADY KORDOWE do napraw opon samochodowych

4, 6, 8 i 10 WARSTWOWE

WYSOKA JAKOŚĆ — NISKIE CENY. Zamówienia przyjmuje i informacji udziela

DZIAŁ ZBYTU ZAKŁADÓW telefony: 82-91, wewnętrzny 70 lub 96. K6772

APTECZKI - pierwszej pomocy

różnych typów oraz KOMPLETY LEKÓW DO TYCH APTECZEK produkuje i rozprowadza:

Farmaceutyczna Sp-nia Pracy »ZDROWIE«

Warszawa, ul. Rutkowskiego 4 telefony: 6-47-61 i 6-38-82

DLA OBSŁUGI: Zakładów Pracy, domów wczasowych, budów, dróg, samochodów, autobusów, tramwajów, statków i barek, kopalń, kolonii i obozów letnich, wycieczek zbiorowych, grup robotników pracy ruchomej oraz aptek indywidualnych, turystycznych - sportowe dla poszczególnych osób. K5762

Zamianę mieszkań. Biuro Pośrednictwa Handlowego, Poznań, Niedziałkowskiego 27, tel. 635-65, godz. 9-13. 329275g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe na mieszkanie 1-piętrowe, wyłączając samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32772g.

Mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią (40 m²) oraz pokój ze wspólnymi przynależnościami i c. o. w śródmieściu zamienię na samodzielne mieszkanie 2-3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32412g.

Mieszkanie — 1 duży 2 mniejsze pokoje z kuchnią, łazienką w nowych blokach śródmieścia, III piętro, zamienię na 2 mniejsze pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32421g.

Bydgoszcz — samodzielne 2-pokojowe z wygodami 35 m² w centrum zamienię na równorzędne lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32422g.

Emerytka szuka spiesznie małego pokoiku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32442g.

Pokój suterenny nadający się na cichy przemysł oddam za pokój z kuchnią lub pokój za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32452g.

Zamienię pokój z wspólną kuchnią w Bydgoszczy na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32453g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną na 3-2 pokoje z kuchnią tylko samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32454g.

Zamienię pokój 20 m² w śródmieściu na mieszkanie większe. Zwrot kosztów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32475g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielną (Jeżyce) na 3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32480g.

Umysłowo pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32484g.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

W dniu 30 października 1958 r. zmarł nagle, w wieku 41 lat, mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO

„STOMIL” POZNAŃ-STAROLEŃKA, ul. Staroleńska 18 oferują

do natychmiastowej sprzedaży:

ogumienie trakcji konnej

w wymiarach: 825 - 20, 900 - 20, 1100 - 20 1100 - 22, 1200 - 22, 1275 - 23

dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych. Zamówienia przyjmuje i informacji udziela

DZIAŁ ZBYTU ZAKŁADÓW telefony: 82-91, wewnętrzny 70 lub 96. K6771

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Lesznie, ul. Przemysłowa 19 - tel. 23-32 MA DO ODDANIA:

maszyny

Współpraca domów kultury z aktywnym terenowym

Celem zbadania działalności powiatowych domów kultury, pracownicy Wydziału Kultury WRN w Poznaniu przeprowadzili ostatnio indywidualne rozmowy z kierownikami domów oraz przewodniczącymi rad społecznych. Tematem rozmów była dotychczasowa działalność, omówienie szczegółowych planów pracy na okres jesienno-zimowy oraz problemowych planów na rok 1959 i okres obchodów Tysiąclecia.

W rozmowach zwrócono uwagę na pracę oświatową w danym ośrodku oraz na pracę domów kultury dla terenu. Winny one posiadać odpowiednio wyposażone biblioteki, prowadzić pracę instruktażową oraz udzielać pomocy i porad aktywnemu terenowemu. (V)

Pierwsze wpłaty na Dom Śpiewaka

Uchwałą rocznego walnego zjazdu Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych — Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego postanowiono wybudować w Poznaniu Dom Śpiewaka. Akcja budowy, zaplanowana jako długofalowa, uwieczniona zostanie może powodzeniem na zakończenie obchodów Tysiąclecia. Rozmowy z władzami miejskimi w sprawie lokalizacji Domu są w toku.

Już obecnie napływają pierwsze wpłaty — cegiełki na koszt budowy Domu Śpiewaka. Dotąd wpłacił już m. in. prezes Oddziału — prof. Witold Dorosławski — 1.114 zł, Spółdzielnia „Aspekt” w Pobiedziskach — 150 zł, Koło Śpiewu „Haliska” w Chodzieży — 250 zł (wzyskując jednocześnie do podjęcia inicjatywy ofiar inne koła), Feliks Smolinski z Tarnowa Podgórnego — 50 zł oraz Koło Śpiewu „F. Nowowiejski” w Tarnowie Podgórnym — 250 zł.

Wpłaty na budowę Domu Śpiewaka dokonują można na konto: NBP w O. M. Poznań, nr konta 1231-9-1206 lub do PKO, nr konta 5-9-1690. (V)

Listopad

I sobota

Wszystkich Świętych

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 „Turandot”; POLSKI — „Tramwaj zwany pożądaniem”; NOWY — g. 19 „Pan Jowialski”; OPERETKA — g. 18.30 „Bał w Savoy”; MARCINEK i KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynne.

W terenie — dziś nieczynne

Kina

KALISZ — Syrena: „Raj kapitański” (ang., 16 l.); Stylowe: „Wakacje” (włoski, 16 l.); Wolność: „Kapitan z Kolonii” (nie mieści, 14 l.); GNIEZNO — Lech: „Dach” (włoski, 12 l.); Polonia: „Cichy Dół” (III ser., radz., 16 l.); OSTROW — Roma: „Klub kobiet” (franc., 16 l.); Słońce: „Zadzwoniło do mojej żony” (polski, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Pigułki dla Aurelii” (polski, 16 l.).

Radio

Dziś:

PROGRAM I

15 — z życia Zw. Radz.; 15.30 koncert Ork. Kostelanetza; 16.20 — „Cyrano de Bergerac” — słuch.; 17.35 — St. Moniuszko: „Widma”; 18.52 — utwory symf.; 19.25 — wiad. sport.; 19.30 — czego chętnie słuchamy; 20.30 — aud. literacka; 21.05 — fel. literacki; 21.15 — suity Griega; 22 — „Du Laurene” — malarz nieznany — rep.; 22.30 — Muzsorgski: Obrazki z wystawy E. Malin; 23.10 — koncert wieczorny.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15 — dla dzieci „Książę i żebrak”; 15.45 — gawęda teatralna o niezbytających już poznańskich aktorach — mówić będzie dr Jerzy Koller; 16.30 — koncert chopinowski; 17.15 — Max Bruch: Fragmenty „Sagi o Jarlu Frithjofie” w wyk. Chóru Męskiego i Ork. Symf. Państw. Filharm. w Poznaniu; 18.18 — „Sakuntala” — słuch.; 19.30 — transmisja z Filharm. Narodowej Bach: Msza h-moll; 21.30 „Matysiakowie”; 22.05 — ogólnopolskie wiad. sport.; 22.20 — słynne ork. rozr.; 23 — recital skrzypcowy H. Szeringa; 23.30 mel. na organach kinowych; 24 koncert nocny — muz. symf.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 22 i 23.50.

Jutro: PROGRAM I

10 — magazyn wojskowy; 10.30 — „Przegląd i poglądy”; 11 — soliści z orkiestry; 11.42



Stary Ratusz w Zdunach

Fot. Kazimierz Przychodźki

Zduńska historia

Wszystkiemu winna była Anusia. Zygmunt kochał się w niej, szalał za nią i nie jeden chyba raz gnął do niej jak opętany z Głogowa, gdzie miał posadę księcia głogowskiego. A kiedy dostał awans na króla, nie zapomniał o swojej dziewczynie.

Dał jej w użytkowanie królewskie miasto Zdunę z przyległościami, a ją samą wyswatał z niejakimś panem Jutroskim (na pewno z Jutrosiną). Nie musiała to być porządna rodzina, bo krótko potem, zaraz po śmierci Zygmunta Starożytnego (XVI w.), a udawadniał wspaniałość, że dobra kupiła, a nawet pokazywała sfałszowany dokument. Kawał się udał, Jutrosy stali

się dziedzicami a po nich, zdaje się, dzięki małżeństwu, kasek przeszedł do Sieniutów, tych samych, którym pachol-kował nie kto inny, jak Samuel ze Skrzypny Twardowski, co to rymami się parał (XVII w.). Sieniutowie na tych Zdunach zrobili świetny interes. Przede wszystkim tuż koło tego miasteczka, zbudowali drugie, tak zwane Zduny Nie mieckie, a 10 lat później — trzecie dla Ślązaków — miasteczko Sieniutowo (na cześć swego rodu). Tak więc były 3 miasteczka, trzech burmistrzów, trzy rynki i... trzy kościoły.

I byłoby cicho, spokojnie w tej trójcy miastowej. Pech chciał, że pastor sieniutowski, Aaron Bliwernitz, nawrócił kilku katolików. Proboszcz katolickiego krew załapał. Posłał skargę do Trybunału, boć przecież fakt ten mógł zachwiać Rzeczpospolitą szlachecką. Wyrok brzmiał: ścigać toporem pastora z Sieniutowa, także pastora ze Zdun Niemieckich i pisarza Kretiusa, a kościół ewangelicki zburzyć. Nielatwa to była sprawa! Mieszkańcy stawili opór. Sam burgrabia ostrzeszowski, Jakób Węgierski, przybył na czele szlachty, by nakazowi uczynić zadość.

A teraz popatrzymy na górne zdjęcie. Prawda, że piękny i ciekawy ratusz? To właśnie świadek tych czasów. Dziś doczekał się emerytury, gromadzi u siebie sportowców, miłośników życia świetlicowego i książkę biblioteczną. Ech, co wspominać... Ważniejszy jest dzień dzisiejszy.

Przejdźmy się po tym mieście o trzech rynkach. Nie wiele tu nowych domów. W administracji miejskiej znajduje się 118 takich, które już chorują na kruchosć starczą. Niedługo ani kielnia, ani cegła, ani belka nowa nie im nie pomoże. A w razie ognia — słowo daję — fajerwerk na miarę neronowskiego Rzymu, bo dwie trzecie domów mają dachy papowe.

Zdawałoby się, że w takim miasteczku, w takim zakątku województwa, do tego leżącym w cieniu większego Krotoszy — nic się nie dzieje, tylko plotka i nuda wygrzewają się na słońcu, czekając aż pewnego dnia „diabli wezmą wszystko”.

Przy bliższym zetknięciu się z tym małym miastem można jednak nabrać dla niego szacunku. Bo, powiedzcie mi, które miasto założyło w szkole dla dzieci łazienki? Które miasto urządziło salę gimnastyczną dla uczniów? Które miasto moim zdaniem — najlepiej rozwiązało problem braku rąk do prac remontowo-budowlanych?

Tak — tu rozsądek ożenił się z inicjatywą. Najbardziej mi się spodobało rozwiązanie problemu remontów. Miasto powołało do życia Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, na który składa się: furman z parą koni oraz murarz i dekarz — każdy po jed-

nym pomocniku. Ci ludzie „przerabiają” planowo pie-niądże remontowe. A para koni uratowała miasto od 50 tys. złotych wydatkowanych co roku na transport.

Nie ma tu poważnego kłopotu szkolnego, chyba tylko ten, że boisko szkolne zbyt miniaturkowe, że dzieci... nie mają gdzie siuszać, bo ustęp za mały.

Na uprzedzienie nie można narzekać. Cukrownia, wytwórnia obuwniczo-odzieżowa Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, betoniarnia GS — to chyba starczy na 3-tysięczną osadę.

Ale i to mieszkańcom Zdun nie wystarczy. Pokazał mi przewodniczący Prez. MRN plan rynku (ten, na którym stoi stary ratusz, muszą przyznać, że mi zaimponował. Ponadto myśli się tam o osiedlu domków jednorodzinnych. Chętni są, oszczędności też, tylko Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany nie może jakoś rozplanować tego osiedla. Ludzie już tracą cierpliwość. Przy tej okazji dodam że po wojnie Cukrownia wybudowała blok na 18 mieszkań, 4 domki jednorodzinne już zostały zamieszkałe, kilkanaście na ukończeniu, a z zamiarem budowy nosi się około 30 rodzin.

A więc nie tak bardzo źle na kresach południowych województwa. Ktokolwiek tam będzie niech pomyśli o owej Zygmuntowej Anusi i o nieszczęśliwych pastorach, a przy tej okazji poszukaj ocyzma tego, co nowe i godne naśladowania.

J. P.

Pocztówka z Poznania

Tramwaje jadące tuż pod naszym gmachem przepelnione są pasażerami z wieńcami, pękami gałązek świerkowych i kwiatów, które złożą na cmentarzu junikowskim. Nie mały też ruch na innych poznańskich miejscach wiecznego spoczynku, tak jak na pewno i w Waszych stronach. Każdy z nas bowiem gdzieś ma jakiś grób, który go boli i smuci, składa dziś przy nim kwiaty, pali świece i wspomina. Takie jest już życie prowadzone przez Miłość i Śmierć, a przecież mające swoją logikę i swój sens.

Nie chciałbym być wieczorem jutro i pojutrze kolejowym pasażerem. Nie macie pojęcia, co dzieć się będzie na stacjach i pociągach podpoznańskich! W ubiegłym roku straciłem wszystkie guziki u płaszczu. Nic dziwnego. Jadą ludzie do różnych miejscowości cześć oddać zmarłym, a przy tej okazji pogadać, kieliszkami się tracić u krewnych, przyjaciół, znajomych.

Ale wróćmy do spraw poznańskich. „Mazowsze” pokaże nam swoje pieśni i tańce od 6—10 bm w Hali Targowej nr 16. Zaraz po „Mazowszu” przyjeżdża zespół „Śląsk”. Występuje on 12, 13 i 14 bm. Na pewno wielu z Was chciałoby tak-że oglądać te dwa wspaniałe widowiska. Radzę śpieszyć się z kupnem biletów, bo cały Poznań wali na tę rewię piękna.

W kinach filmy radzieckie. Centrala Wynajmu Filmów ogłosiła konkurs. Jest to pewnego rodzaju kinowa „Zgaduj — Zgadula”.

„Draka” budowlana na ul. Grunwaldzkiej 39. Wyobraźcie sobie, spółdzielnia mieszkaniowa wykupiła blisko siebie leżące parcele prywatne, by postawić 7 piętrowy blok mieszkalny. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie... kobieta. Ma ona tylko 126 m² ziemi, a więc teren z ledwością wystarczający na ustawienie psiej budki, uparla się i nie chce oddać ziemi mimo oferowania godziwej

ceny i nowego mieszkania. I daj tu radę! W efekcie 35 rodzin jeszcze rok będzie czekało na mieszkania.

Kto z Was ma krewnych na ul. Głogowskiej zaznaczam, że nie pozna tej ulicy. Dziś zakłada się tam od Dworca Zachod. do ul. Szanińskiej światła jarzeniowe!

J. P.

Wieści z Kalisza

W III kwartale Urząd Stanu Cywilnego m. Kalisza zanotował 339 urodzeń, 142 zgony i 157 nowych małżeństw.

Przychodnia Specjalistyczna przy ul. Piekarskiej otrzymała nareszcie aparat rentgenowski.

Spółdzielnia Mieszkaniowa oddała ostatnio 35-mieszkaniowy blok mieszkalny przy ul. Młynarskiej. W budowie są 3 bloki.

W odstawie złomu przoduje załoga PKS. Zebrała ona zamiast 8 zaplanowanych 27 ton. Do końca roku zbierze jeszcze 12 ton złomu. (t)

Z sali sądowej

Stanisław Kubiak po pijanemu znęcał się nad żoną i wypędzał ją z domu. Za to Sąd Powiatowy skazał go na pół roku więzienia. Na tę samą karę z zawieszeniem na 2 lata i za to samo przestępstwo skazany został Wincenty Kaliszewski. Obaj zamieszkali w Krotoszynie.

Przed sądem Powiatowym w Krotoszynie odpowiadała grupa młodych awanturników. Wracając z zabawy pobiła ona Feliksa Kupeczyka do tego stopnia, że twarz będzie miał zeszpeconą, 17-letni Władysław Patryas ukarany został 7 mies. więzienia, a jego koleży: 19-letni Zenon i 18-letni Józef Szatkowski z Targoszy i 17-letni Franciszek Walkowiak z Łagiewnik — otrzymali po pół roku więzienia.

Henryk Otworowski z Wrocławia nie płacił alimentów na czworo swoich małych dzieci. Sąd Powiatowy w Krotoszynie skazał go za to na rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata. W ciągu 6 miesięcy musi spłacić 4.200 zł. tytułem zaległych rat alimentacyjnych. (fk)

Znaleziono

29 X br., około godz. 17.30, na peronie i Dworca Głównego w Poznaniu znaleziono portmonek z większą gotówką. Zguba do odebrania w redakcji „Głosu Włp.”.

Sport

Krótko

MECZ PIŁKARSKI POZNAŃ — WROCLAW o puchar im. J. Kałuży odbędzie się 9 listopada nie we Wrocławiu, lecz w Bielawie. Jest to spotkanie półfinałowe.

Z OKAZJI 35-LECIA PZB, turniej międzynarodowy, do którego zgłosiło się około 20 pięcioczerwonych, odbędzie się od 22 do 24 bm. w Łodzi. Skład polskiej drużyny nie został jeszcze wytypowany. Nastąpi to dopiero po spotkaniach między państwowych z Węgrami i Norwegią.

MISTRZ PIŁKARSKI POLSKI — LKS rozegra w ciągu siedmiu dni cztery spotkania w NRF, Francji i Belgii. Zadanie naprawdę bardzo odpowiedzialne.

NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE OŚCZEPCEM ustanowiła na zawodach w Tbilisi miotaczka litewska Zalagaitė. Rzuciła ona na odległość 57,49 m. Jej rezultat jest o 9 cm lepszy od dotychczasowego rekordu, przebijającego obecnie w Australii b. reprezentantki Polski — Wojtaszek-Pazdery.

PZHL PROWADZI PERTRAKTACJE celem sprowadzenia na zakończenie sezonu, w marcu przyszłego roku, reprezentacji państwowej Kanady lub USA. Inauguracja sezonu hokejowego nastąpi 3 i 4 listopada w Warszawie.

Świąteczne pojedynki

Podczas dwudniowych świąt będziemy świadkami zaledwie kilku imprez. Najliczniej wystąpią do nich nasze czołowe zespoły koszykarskie i koszykarskie. Poznań gościć będzie w hali przy ulicy Marceleskiej i Matejki zespoły stołecznej Polonii, AZS-AWF i Zielonej Góry.

Najwięcej jednak interesuje miłośników piłki nożnej, decydujący pojedynki walczącej o awans do II ligi, poznańskiej Olimpii z Flotą Gdynia. Mecze ten odbędzie się na Wybrzeżu.

POZPN licząc się z ewentualnym awansem Olimpii do II ligi, pra-

Czy wiecie, że...

► Potężne motory rekordzistów, samochodowych mistrzostw świata, Cobba, Malmbella, i innych były chłodzone odpowiednimi blokami z lodu.

► Znany zwłaszcza na drugiej półkuli 47-letni Argentyńczyk Fangio, z pochodzenia Włoch, wycofał się definitywnie ze sportu wyścigowego, postanawiając jednocześnie nie uczestniczyć na żadne imprezy samochodowe. Zdobył on w ciągu 6 lat cztery mistrzostwa tytułu świata. W okresie 28-letniej działalności sportowej 20 jego kolegów poniosło śmierć w wyniku wypadków samochodowych.

► Łyżwiarze Norwegii od dłuższego czasu bardzo starannie przygotowują się do sezonu, szczególnie do spotkań 10 i 11 stycznia

nie wytypować drużyny, która znajdzie się w lidze wojewódzkiej na miejsce Olimpii. W tym celu wyznaczone zostało spotkanie w Mosinie pomiędzy jednostką Zjednoczonych i Mosińskim Klubem Sportowym.

Na pływani przy ulicy Wronek odbędzie się dalszy kurs nauki pływania, zorganizowany przez miejscowy LPZ. Cieszy się on bardzo wielkim zainteresowaniem.

Boksery czynią przygotowania do najbliższego międzynarodowego meczu, który odbędzie się 9 bm. w Poznaniu między reprezentacyjnymi drużynami Polski i Norwegii. (x)

w Moskwie, oraz do mistrzostw świata. Pragną oni zrewanżować się za swoje ostatnie niepowodzenie, zadane im przede wszystkim przez zawodników radzieckich.

► Najlepsze konie świata wezmą udział w tradycyjnych wyścigach na półtorę mil w USA, w miejscowości Laurel. Nie zabraknie tam również dwóch świętych radzieckich wierzchowców „Zampida” i „Garnira”.

► W całej Norwegii przeprowadza się publiczną zbiórkę wśród społeczeństwa, celem pozyskania funduszy na szkolenie i potrzeby narciarstwa. Norwedzy za wszelką cenę postanowili dążyć do odzyskania swej światowej pozycji w tej dyscyplinie sportowej, którą szczylicili się przez długie lata.